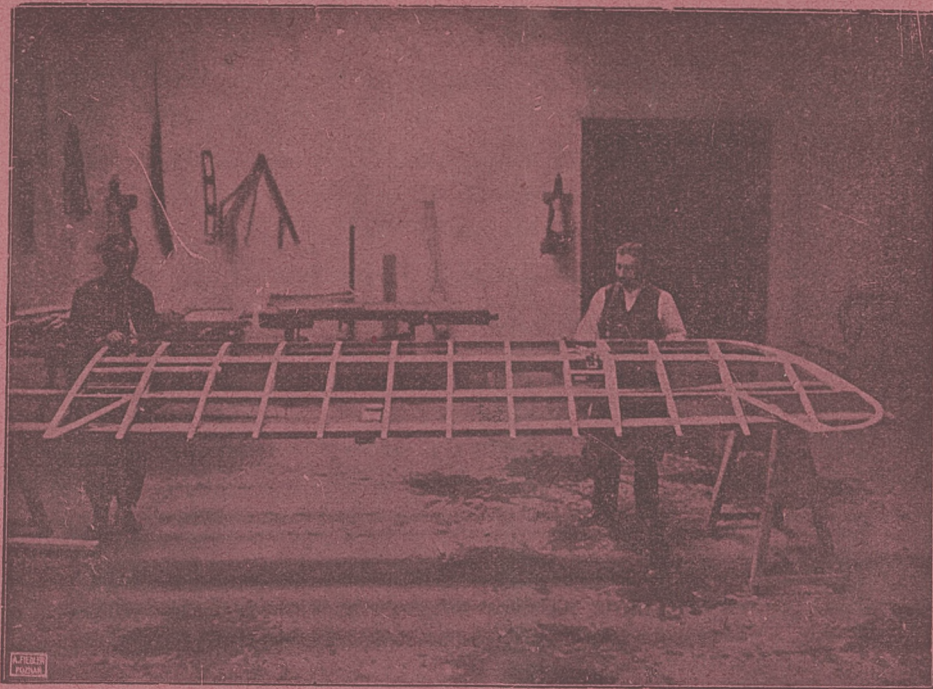




WZRAK

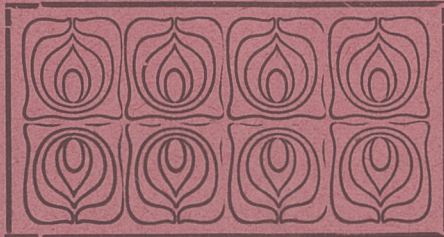
POZNAN
TORUN

ORGANIZACYJNY
GODNIOŚĆ
WOJEW. KO
W. P. I. P. W.



Już niedługo w czasie zimowych długich miesięcy będziemy przygotowywali sobie sprzęt na przyszłoroczne wycieczki.

SPORTOWY
CHOWALNIE
WYCIECZKI



PRZYSPÓ
SOBIE
WOJSKOWE

10 rad dla dobrego obywatela.

1. Czy popierasz prace w. f. i p. w. wśród swego otoczenia — tam gdzie mieszkasz?
2. Czy jesteś członkiem L. O. P. P. i czy namawiasz innych, by nimi zostali?
3. Czy interesujesz się sprawami Komitetu Floty Narodowej oraz Ligi Morskiej i Rzecznej?
4. Czy nie utrudniasz swym dzieciom lub podwładnym w zajęciach w. f. i p. w.?
5. Czy rozumiesz czem dla społeczeństwa i dla przyszłości narodu jest powszechne, racjonalne wychowanie fizyczne?
6. Czy poświęcasz przynajmniej 15 minut codziennie na gimnastykę lub sporty?
7. Czy zdajesz sobie sprawę jak szkodliwym jest alkoholizm i wogóle nałogi?
8. Czy wiesz, że Federacja Polsk. Zw. Obr. Ojczyzny skupia wszystkich byłych obrońców Ojczyzny, bierze udział w twórczej pracy nad podniesieniem potęgi państwa i że trzeba ją popierać?
9. Czy dążysz do utworzenia Związku Tow. Strzeleckich, łowieckich i łuczniczych?
10. Czy abonujesz „JUNAKA” i czy propagujesz go wśród swych znajomych i otoczenia?



Co robić w zimie?

Powoli zbliża się okres zimowy, który z racji swego odmiennego charakteru, zmusza nas do częściowej zmiany dotychczasowych zajęć w dziedzinie w. f. i p. w.

Licząc się z tą koniecznością, powinniśmy się zawczasu zastanowić, co wobec tego będziemy robili, gdy mrozy zimowe zmuszą nas do zmiany naszego planu pracy.

Co mają robić Komitety W. F. i P. W. organizacji i stowarzyszenia, oddziały p. w. i poszczególni członkowie.

Co do Komitetów — czas ten, jako czas pewnego nastroju a w każdym razie umniejszenia się pracy na terenie powiatu, powinny one poświęcić na pracę wewnątrzno-organizacyjną — na zwarcie, zmontowanie, nieraz rozklekotaniego całoletnią ciężką pracą, organizmu własnego, oraz na planową pracę organizacyjną w powiecie. Dalej należy pomyśleć nad opracowaniem szczegółowego planu pracy na sezon przyszły, wykorzystując już doświadczenia z minionego. Napewno pozostała z zeszłego sezonu w każdym Komitecie wiele prac, których z powodu braku funduszków nie zdołano ukończyć — znalezienie więc źródła, skądby je wziąć, gdyż trudno liczyć zawsze na czyjąś pomoc, powinno się stać jednym z punktów zimowej pracy.

W związku z zwiększającym się stale stanem liczebnym członków p.w. wyłania się kwestja powiększenia ilości sił

instruktorskich, fundusze na ten cel jednak są niewielkie — trzeba się więc starać o pozyskanie jak największej ilości kadry instruktorskiej honorowej, która by w imię obowiązku obywatelskiego dla dobra Ojczyzny pracę tę podjęła.

Uporządkowanie spraw w kancelariach, porobienie statystyk, wyciągów, sprawozdań i t. p. powinny mieć miejsce też szczególnie w tym okresie.

Organizacje i stowarzyszenia pracę swą powoli przenoszą do świetlic. Nie znaczy to, że już się mamy pożegnać z ćwiczeniami w polu. Musimy bowiem pamiętać, że w razie wojny, zima nie powinna nas odstraszyć — zaprawiać się więc w porze zimowej trzeba tak samo jak latem — punkt jednak ciężkości przesunie się do lokali.

Zdobycie więc świetlicy własnej powinno się stać naczelnym postulatem każdego stowarzyszenia.

Stałaby się ona centrum zainteresowań i pracy wszystkich członków.

Na przyszły sezon trzeba przygotować sprzęt sportowy, umundurowanie i t. p. — teraz więc trzeba pomyśleć o funduszach.

Zdobycie je można o własnych siłach przez urządzanie imprez dochodowych, jak n. p. przedstawienia amatorskie, zabawy i t. p.

W chwilach szczególnie ostrych mrozów, gdy ćwiczenia w polu staną się zbyt uciążliwe, należy się zaznajamiać w świetlicy z teorią przez organi-

zowanie odczytów, pogadań, czytanie podręczników w. f. i p. w., ćwiczeniach na stole plastycznym i t. p.

Specjalnie tym pracom powinni się poświęcać członkowie oddziałów p. w. stojących poza organizacjami.

Dalej należy pamiętać, że dobrzeby było zorganizować, gdy jest czas po temu, kółka L. O. P. P., Ligi Morskiej i Rzecznej i t. p. — będzie to piękna pamiątka naszych prac zimowych.

Bardziej pilni i chętni mogą się zająć budową n. p. kajaków, sporządzeniem łuków, nart i t. p. — Wszystkie te bowiem rzeczy można bez wielkiego trudu samemu zrobić.

Niezależnie od tego i w czasie zimowym możemy mieć wiele przyjemności i korzyści dla zdrowia z uprawiania sportów zimowych, jak narciarstwo, łyżwiarstwo, hokej lodowy, saneczkowanie i t. p.

Specjalnie przyjemnym jest narciarstwo, dla którego wszędzie mamy odpowiednie tereny (dla nizinnego).

Przy okazji też wartoby pomyśleć o „Junaku” — czasu będziemy mieli więcej, tematów z pełnego sezonu letniego też dużo — więc nie zwlekając, trzeba się niemi podzielić z resztą Czytelników.

Bardzobyśmy się cieszyli, gdyby na koniec i młodzież nasza zechciała zabrać głos w sprawach, którą ją powinny przecież najbardziej interesować, gdyż bezpośrednio ją dotyczą.



Czem jest Bolski Biały Krzyż?

Cicha praca społeczna na terenie całej Rzeczypospolitej i to przytem praca, prowadzona w środowisku, które jej najbardziej potrzebuje nie robi szumnej reklamy Polskiemu Białemu Krzyżowi.

Z tego też powodu, bardzo duża część społeczeństwa, a nawet śmiało można powiedzieć, że jego większość, nie orientuje się dostatecznie, czem jest właściwie P. B. K. (Polski Biały Krzyż).

gorzej nawet, gdyż często kursują w pojęciach ogółu zupełnie fałszywe o nim mniemania. mówi się n. p., że P. B. K. jest instytucją zgoła zbedną, gdyż istnieje przeciwieństwo Polski Czerwony Krzyż, który już oddawna prowadzi skuteczną pracę w społeczeństwie cywilnym, w wojsku. P. B. K. jest zatem tylko organizacją, która rozdrabnia wysiłki, przez co zmniejsza efekt pracy i z tego powodu „wszystkie inne Krzyże“ powinny się połączyć z Polskim Czerwonym Krzyżem.

Pojęcia takie są z gruntu fałszywe i mogą być rozszerzane i utrzymać się wśród ludzi, którzy bardzo słabe lub wogóle żadnego nie mają pojęcia, czem właściwie jest P. B. K. a czem P. C. K.

Celem uświadomienia ogółu i w związku z akcją, która będzie podjęta w dniach od 8—10 listopada na rzecz propagandy P. B. K., chciałbym tę rzecz choć w części wyjaśnić, by mylne pojęcia sprostować.

Przedewszystkiem chciałbym odprzeć zarzut najważniejszy i odrazu rozświetlający całą sytuację.

P. B. K. i P. C. K. są to instytucje, które prowadzą całkiem odmienną pracę, bynajmniej ze sobą nie kolidują — przeciwnie raczej uzupełniają się wzajemnie i tak jedna jak i druga są dla naszego życia niezbędne i godne jaknajszerszego poparcia.

P. C. K. prowadzi pracę nad przygotowaniem sanitarnem Kraju na wypadek wojny. Dąży on do tego przez gromadzenie materiału udzielnego, fachowego przez organizację kursów ratownictwa, pielęgniarstwa, przeciwgazowych, gospodarczo-sanit. i t. p., oraz gromadzi materiał techniczny jak: lekarstwa, środki transportowe dla cho-

rych i rannych, szpitale, kolonje, sprzęt techniczny i t. p.

Natomiast P. B. K. służy tępieniu analfabetyzmu w czasie pokoju w wojsku oraz wyrobieniu obywatelskiemu żołnierza.

Praca P. B. K. w tym kierunku dąży trzema kierunkami: 1) przez nauczanie analfabetów żołnierzy w garnizonach, 2) przez organizowanie akcji świetlicowej, w co wchodzi takie rzeczy, jak, teatry żołnierskie, kino, radio, wykłady o Polsce i inne, przeźrocza, zabawy i t. p., oraz 3) przez akcję t. zw. biblioteczną na organizowaniu bibliotek dla żołnierzy.

Jak widzimy, więc zadania P. B. K. i P. C. K. są całkiem odmienne i jedyną chyba analogią jest dążenie do podniesienia wartości obronnej kraju, do czego jednak każdy z nich dąży swoją drogą.

Jak więc zaznaczyłem powyżej, P. B. K. dąży do zwalczania analfabetyzmu w wojsku. A akcja to, której chyba wszyscy możemy tylko przyklasnąć i życzyć całkowitego powodzenia. Wiemy, jak mizernie nasz rekrut pod względem oświatowym wygląda i jak wielki odsetek jest analfabetów (szereg. z Kresów Wschod.) Z drugiej strony, każdy rozumie, że różnica wartości żołnierza-analfabety i żołnierza, umiającego czytać i pisać jest ogromna i ma bardzo doniosłe znaczenie państwowe i społeczne.

Z przyswojeniem umiejętności pisanie i czytania, idzie też w parze wyrobienie w żołnierzu pojęcia czem jest Polska, co to jest obywatel, jakie są jego obowiązki i t. d. co, że się tak wyrażę „roziaśnia“ mu horyzont i z manekina bezduśnego i beżmyślnego stwarza oświeconego, znającego swe powołanie i obowiązki żołnierza-obywatela.

Myliłby się jednak ten, ktoby sądził, że praca P. B. K. w tym kierunku nie sięga dalej.

P. B. K. w wielu miejscach prowadzi nauczanie o poziomie wyższym, tworząc już dla żołnierzy piśmiennych różne kursa, jak: maturalne, (również dla podoficerów), uniwersytety żołnierskie,

kursa ogrodnicze, pszczelnicze, jedwabnicze, społeczno-spółdzielcze i t. p.

Dalej P. B. K. prowadzi kursa, przygotowujące instruktorów oświatowych cywilnych i wojskowych, którzyby potem prowadzili tę pracę w pułkach.

Zbyt szczupłe ramy niniejszego artykułu nie pozwalają mi na dokładne zobrazowanie pracy P. B. K. — już jednak to, co podałem, może służyć za pewnego rodzaju z grubsza plan pracy.

Jak już zaznajomiłem P. B. K., działa na całym terenie Rzeczypospolitej, przyczem organizacja jego odpowiada organizacji wojska, gdyż najmniejszej jednostki — Kofa pracują w poszczególnych garnizonach.

P. B. K. jest instytucją absolutnie apolityczną, grupującą ludzi ze wszystkich odłamów i odcieni społecznych, którzy tylko dobro żołnierza i jego wartość moralną mają na celu.

Fundusze jego stanowią: to, co da ofiarne społeczeństwo, imprezy dochodowe, przedsiębiorstwa P. B. K., oraz fundusze przełane z M. W. R. i O. P. oraz M. S. Wojsk. na prowadzenie akcji oświatowej, oraz przedtem prowadził władze wojskowe, a obecnie przyjął P. B. K.

W dniach od 8—10 listopada w Poznaniu, organizuje się tygodniowa akcja na rzecz P. B. K., w którą wejdzie poza pracami organizacyjnymi kwesta uliczna i w lokalach publicznych.

Jesteśmy pewni, że społeczeństwo nie poskąpi swej ofiarności na tak pożyteczny i doniosły w skutkach cel i przyczyni się waleń do rozwoju P. B. K. na naszym terenie, który dotychczas wykazywał pod tym względem słabą żywotność i pozostawał daleko w tyle poza innymi terenami Rzeczypospolitej.

Pamiętajmy, że im więcej będzie oświeconych żołnierzy, tem większa będzie wartość naszej armji wogóle, tem łatwiejszą będzie praca w wojsku.

Musimy dojść do tego, że wojsko nie wypuści ze swych szeregów ani jednego analfabety! A do tego dąży P. B. K. — Dajmy mu swoje pełne poparcie!

M. G.

Pamiętaj, że 15 listopada upływa termin przesyłania prac na „Konkurs Junaka“!

W sprawie przysięgi w p. w.

Jak wiemy, dotychczas w naszym przysposobieniu wojskowym przysięgi nie wprowadzono.

Nie wiem, jakie motywy przymawiają za tem, że tego dotychczas nie zrealizowano, chciałbym więc na tem miejscu zastanowić się, czy sprawa ta nie jest potrzebną i czy nie przyczyni się do podniesienia ogólnego poziomu naszego p. w.?

W wojsku przysięga odgrywa bardzo doniosłą rolę i przyczynia się w ogromnej mierze do moralnej spójności naszej armji. Z aktem tym połączone są pewne uroczystości nadające mu wiele splendoru; nadaje on też żołnierzowi, że się tak wyrażę „obywatelstwo wojskowe“.

Jako czynnik wychowawczy i obywatelski przysięga w wojsku, jest też elementem bardzo ważnym i należycie ocenianym.

Czy wobec tego nie dałoby się jej z takim samym skutkiem wprowadzić do p. w.?

W obecnej chwili jesteśmy świadkami żywej działalności naszych wrogów na terenie p. w. (aresztowania bydgoskie) o czem pisał „Junak“ w numerze poprzednim.

Z objawami tego rodzaju musimy się starać walczyć wszelkimi, stojącymi nam do dyspozycji środkami.

Uważam, że wprowadzenie przysięgi w dużej mierze, przyczyniłoby się do wzmocnienia odporności naszego p. w. przed tego rodzaju próbami.

Dalej, przysięga nadałaby pracy p. w. pewnego uświęcenia, podniosłaby jej doniosłość w pojęciu społeczeństwa i samych członków, związałyby ich ściślej z istotą p. w. i nadałaby jej większych cech obowiązku obywatelskiego.

Wiemy, jak religijnym jest nasz lud wprowadzenie przysięgi w oczach jego nadałoby p. w. pewnego nimbu, a połączona z tem uroczystość i oficjalne wystąpienie oddziałów p. w. władz wojskowych, cywilnych i duchownych, stałyby się doskonałą propagandą samej idei p. w.

Wiemy, że w p. w. z racji jego ochotniczego charakteru trudno jest utrzymać tak potrzebną dyscyplinę i prowadzić normalny tok zajęć; przysięga przyczyniłaby się do wzmocnienia tego dobrowolnego obowiązku obywatelskiego, jak i przyjmuje na siebie każdy członek z chwilą wstąpienia w szeregi p. w.

Lud nasz jest konserwatywny i do wszelkiego rodzaju ceremoniałów przywiązuje ogromną wagę — należy więc wykorzystać tę jego cechę i przez wprowadzenie w związek z przysięgą odpowiedniego ceremonjału pozyskać dla idei p. w. lud wiejski.

Przysięga stałaby się pewnego rodzaju bodźcem do dobrego spełniania przyjętych na siebie dobrowolnie obowiązków, oraz moralnie wzmocniłaby samopoczucie członków p. w., przez co stałby się mogła ważnym czynnikiem wychowawczym.

Członek p. w. „zaprzysiężony“ zawsze czułby się wyższym nad niezaprzysiężonym, przez co ten drugi musiałby bardziej pilnie się przykładać do pracy, by dojsć też do szczytu zaprzysiężenia; odegrałaby więc też przysięga w tym wypadku rolę czynnika podnoszącego moment rywalizacji.

Tekst takiej przysięgi musiałby być odpowiednio ułożony, gdyż wprowadzenie tekstu, przyjętego w wojsku, uważam za niewskazane, spowodowałoby to bowiem pojęcie o zbyt „zmilitaryzowaniu“ p. w., co obecnie jest nie na czasie.

Rzucamy więc myśl powyższą między społeczeństwo i chętnie będziemy notowali ewentualne uwagi naszych Czytelników na ten temat — może się wyłonią jakieś w związku z tem projekty innego rozwiązania sprawy. Im więcej o tem będziemy pisać i mówić, tem prędzej tą sprawą zainteresują się czynniki kompetentne a przede wszystkim Państwowy Urząd W. F. i P. W.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Jeszcze jeden tydzień minął — i znowu nie wiemy co będzie z ligą? Kto zostanie mistrzem — kto spadnie do klasy A. — oto pytania już coprawda bliskie odpowiedzi ale... jeszcze jednak zawsze tylko pytania!

Największe szanse na zaszczytny tytuł mistrzowski ma „benjamin“ ligi „Garbarnia“, chociaż zdołała po pięknej obustronnej grze uzyskać ze stołeczną Legją wynik tylko nierozstrzygnięty (1:1), przyczem fenomenalny Pazurek był ekstraklasą dla siebie i zdobył sobie pełne uznanie publiczności stołecznej.

Poznańska Warta zdaje się robi ostateczny „finezis“ i swem bezapelacyjnym zwycięstwem (4:0) nad Warszawianką mocno grozi Garbarni jako równorzędna prawie konkurentka do tronu piłkarskiego. — *Warszawianka* natomiast mocno nadwyrężyła swe stanowisko i znajdując się w strefie „mocno zagrożonej“ spadkiem do klasy A. „Pogoń“ mimo zwycięstwa (2:1) nad „Czarnymi“ „wisi“ ciągle na końcu tabeli... może się pociesza tem że... będzie na początku w klasie A. *Cracovia* — *Polonia* 5:2 — mecz ten zdaje się przejdzie bez większych następstw, gdyż obie drużyny siedzą w „złotym środku“ tabeli ligowej, tam też narazie pozostają.

Ruch z *Turystami* wychodzi na remis (0:0) co dla *Turystów* jest raczej przegrana, gdyż spycha ich na „szary koniec“ poza którym wi-

dnieją szeroko rozwarte ramiona klasy A.

Ł. K. S. — I. F. C. — chociaż wynik był 0:0, można powiedzieć, że obie drużyny przegrały, gdyż dla jednej i drugiej zwycięstwo było bardzo, bardzo potrzebne: dla Ł. K. S. aby sięgać po wawrzyny, dla I. F. C., aby uciekać od katastrofy spadku.

Tabela ligowa wygląda więc po ubiegłej niedzieli następująco: (podajemy kolejno ilość gier, punktów i stos. bramek).

1. Garbarnia	22	29	57:41
2. Ł. K. S.	23	29	41:39
3. Warta	22	28	54:35
4. Wisła	22	27	58:43
5. Legja	22	27	41:32
6. Cracovia	22	25	52:35
7. Czarni	22	18	57:52
8. Polonia	22	18	42:54
9. Ruch	20	17	32:41
10. Warszawianka	21	17	30:47
11. I. F. C.	22	16	30:46
12. Turysty	21	16	28:50
13. Pogoń	21	15	37:14

W walkach o wejście do ligi w trzech grupach już wyłoniono finalistów: *Ognisko* (Wilno), *Lechja* (Lwów) i *Naprzód* (G. Śląsk Lipiny). W czwartej walce jeszcze trwa. Największe szanse ma Ł. T. S. G. (Łódź), chyba w razie przegranej z *Marymontem* na czolo

wyplynie równorzędna *Legja* (Poznań) i zarządzona będzie z powodu równości punktów trzecia rozgrywka.

W Warszawie rozegrano drugie już *Zawody Łucznicze o Mistrzostwo Polski* z dość dużym zainteresowaniem specjalnie pań.

Walka na strzelnicach łucznych toczyła się o puchar przechodni płk. Ulrycha. Punkcjacja przedstawia się następująco:

1) AZS — 99 pkt., 2) Zw. Harc. Pol. — 83 pkt., 3) Rodzina Wojskowa — 57 pkt., 4) P. Wojsk. Kob. — 52 (dawniej 69 pkt.).

Z wyników indywidualnych największy sukces odniosły: *Chrupczałowska*, bijąc rekord zawodów — 94 pkt. na 15 mtr. (dawniej 90 pkt.) i *Kurkowska* (Rodz. Wojsk.) 122 p. na 40 mtr.

Pozatem odbyło szereg konkurencyj indywid. i zespol.

W *Budapeszcie* polska reprezentacja *hokejowa* rozegrała mecz z *Węgrami*, przegrywając go 6:0, jak pisze prasa w zbyt wysokim stosunku. Ha! — trudno, początki są zawsze ciężkie! Miejmy jednak nadzieję, że i nasz młody sport hokejowy kiedyś się zrewanżuje. Będzie kiedyś się chwalił może, że był „nie w ciemni bity!“ A to tylko na dobre wychodzi!

Nasz sławny *Petkiewicz* na meczu lekkoatlet. w Sztokholmie przy 15.000 widzów (kie-

dy tak będzie u nas!) w biegu na 1 milę angielską (1609 m.) przyszedł drugi w czasie 4.19.6 m. za Kraflem (4.19.2) co, zważywszy, że to nie jego dystans (za krótki) jest wielkim triumfem polskich barw. Dn. 3 listop. staje on do biegu 3000 m. w którym powinien być pierwszym. Wynik uzyskany na 1 milę jest rekordem polskim.

★

W Warszawie w biegu naprzelaj Wilanów — Warszawa, którym zamknięto oficj. sezon lekkoatletyczny Sarnacki dopiero po zwyciężeniu walce z młodym, świetnym Puchalskim zwycięża o parę metrów. Puchalski — to nowa gwiazda naszej lekkiej atletyki.

★

Kolarstwo też już zamyka swój sezon zawodami „zamknięcia“ na Dynasach, w Warszawie. Szamota nie miał konkurentów i wygrywał łatwo. W biegu 25 km. wygrał Włodarczyk po wycofaniu się najgroźniejszego Kendzi z powodu wyczerpania.

★

Zaczyna się już t. zw. „ogórkowy sezon“ — przejściowy od sportów letnich do zimowych.



Sport łuczniczy, szczególniejszy wśród naszych pań, cieszy się coraz większym zainteresowaniem.



Co słyszeć! w świecie W. F. i P. W.?

Podług wskazówek P. U. W. F. i P. W. praca w oddziałach p. w. powinna być prowadzona przede wszystkim pod znakiem praktycznego wykonywania ćwiczeń ze słabszym uwzględnieniem teorii.

★

Okręgowe Ośrodki W. F. w roku bieżącym i przyszłym przystąpią do planowego przygotowania kadry p. w. na specjalnie organizowanych kursach.

★

Wielki nacisk należy w roku bieżącym położyć nad zainteresowaniem jaknajszerszych warstw społeczeństwa strzelectwem małokalibrowym.

★

Należy unikać odbywania marszów oddziałów p. w. w celu osiągnięcia rekordowych czasów, natomiast należy się starać o przebycie wyznacz. trasy w określonym minimalnym czasie, jednak z zachowaniem zdolności bojowych oddziałów.

★

We Wrześni urządzono od 3—13 b. m. staniem tutejszego oddziału L. O. P. P., tydzień obrony przeciwlotni i przeciwgaz. z pokazami.

★

W powiecie żnińskim zorganizowano koła L. O. P. P. w Gorzycach, w Chomiąży Szlacheckiej, Dziewierzewie i Gąsawie.

★

W Strzelnie na cele Pow. Kom. W. F. i P. W., odegrano sztukę p. t. „Czar munduru, czyli ordynans w zaletach“. Impreza wypadła bardzo udanie.

★

W Ujściu zorganizowano pokaz gazowy.

★

Powiat. Komit. W. F. i P. W. w Kartuzach, przystępuje do budowy dużego boiska sportowego.

★

Kolej. Przyp. Wojsk. w Rokietnicy poświęciło nowozałożoną bibliotekę.

★

W Chełmnie L. O. P. P. urządziło dzień lotniczy dnia 20 b. m.

★

W ostatnich czasach daje się zaznaczyć wielki rozwój Kolej. Przyp. Wojsk.

★

Otwarcie Centr. Inst. W. F. na Bielanach w Warszawie nastąpi prawdopodobnie około 10 listopada.

★

Związek Młodzieży Ludowej dość szeroko propaguje w. f. i p. w.

★

W Warszawie dokonano wyboru naszych władz naczelnych Ligi Morskiej i Rzecznej, do których weszli: Prezes Rady Gł. gen. dr. Roman Górecki, I wicepr. dyr. Erm. Krzyżanowski, II wicepr. adw. Ant. Rostek, sekretarz Bohdan Pawłowicz. Do Zarządu Gł. w miejsce ustępują. członków weszli: Dr. Wł. Rogowski, Dr. Jan Rozwadowski, Oskar Sobański, Dr. Gustaw Zeleński.

★

W dniu 22 b. m. w Warszawie pod przewodn. dyr. P. U. W. F. i P. W. odbyła się konferencja w sprawie normalizacji ruchu strzeleckiego. Poruszono sprawę utworzenia centralnej komisji (rady) strzeleckiej jako organu opiniodawczego w sprawach strzelectwa przy P. U. W. F. i P. W., dalej sprawę powołania do życia Polsk. Zw. Tow. Strzeleck., Łowieczkich i Łuczniczych oraz ustalono termin narod. zawodów strzel. na koniec czerwca 1930 r.

★

P. U. W. F. i P. W. w grudniu przenosi się z dotychczas zajmow. siedziby do nowej w Agrykoli; mieścić się tam będzie też Okr. Warsz. W. F. i P. W. oraz Ośrodek W. F.

W pracy w. f. i p. w. daje się odczuwać bardzo słabe zainteresowanie oficerów rezerwy. A szkoda — gdyż praca ich mogłaby dać piękne rezultaty!

★

Państwowa Szkoła Higieny organizuje od 18—23 listopada b. r. IV kurs p. t. „Alkoholizm i jego zwalczanie“. Dla pewnej ilości słuchaczy wyznaczono subsydia 50 zł. lub bezpł. mieszkanie i utrzymanie w kursie P. S. H.

★

W ramach przysposobienia wojskowego zorganizowany został przy politechnice lenin-

gradzkiej pierwszy pułk studencki. Za przykładem politechniki leningradzkiej pójda prawdopodobnie i inne zakłady naukowe, tak, że nie jest wykluczone, iż niebawem powstanie w Rosji większa ilość specjalnych pułków studenckich.

★

W nowo zbudowanej pływalni w Bytomiu (po stronie niem.) runęła jedna ściana z powodu obsunięcia się gruntu, pociągając za sobą oberwanie się betonowej powaly. Z pod gruzów wydobyto 14 rannych, w tem 4 ciężko. Pięciu robotników, zajętych przy budowie dotychczas nie zgłosiło się, istnieje wobec tego obawa, że znajdują się oni pod gruzami domu.

★

„Polska Zbrojna“ od pewnego czasu pro- „Polska Zbrojna“ od pewnego czasu prowadzi obszernie i starannie działy: „Wychowanie fizyczne“ i „Przysposobienie wojskowe“.

★

Porucznik Wegner po długoletniej owocnej działalności na stanowisku Powiat. Kdta P. W. na pow. Międzychód, ustąpił z zajmowanej placówki na skutek rozkazu M. S. Wojsk. Miejsce jego zajął por. Dembkowski.

★

Państw. Urząd W. F. i P. W. sporządził plan organizacji i pracy p. w. morskiego i pionierskiego, jest to już więc po p. w. pieszem, lotniczem. kolejowem, konnym piątę p. w.

★

Członkom p. w. konnego po uzyskaniu II stopnia p. w. k., przysługuje prawo skrócenia służby w kawalerji o 6 tygodni przez późniejsze wcielenie.

★

W miejscowościach, które posiadają dobre warunki (morze, rzeka, sapersy) należy organizować oddziały p. w. marynarskiego i pionierskiego.

★

W ślad za „Junakiem“ nr. 42 „Znic“ miesięcznik Zw. Of. Rez. Rz. P., porusza sprawę walki z antypaństwową robotą naszych „mniejszości“ w art. p. t.: „O walkę z antypaństwową robotą“.

DZIAŁ URZĘDOWO-INFORMACYJNY W. F. I P. W.

Przysposobienie wojskowe konne

Ukazała się z kolei następna instrukcja nowego rodzaju przysposobienia wojskowego, a mianowicie instrukcja o organizacji przysposobienia konnego.

Celem przysposobienia wojskowego konnego w ogólnych zarysach jest:

Przygotowanie surowego materiału końskiego do służby w kawalerji, rozbudzenie w szerszych warstwach rolniczych zamiłowanie jazdy konnej, ambicji posiadania własnego konia typu kawalerskiego i poczucia obowiązku utrzymania konia, zarejestrowanego przez władze wojskowe w najlepszym stanie.

Ponadto podtrzymanie wśród rezerwistów kawalerji wiadomości nabytych w czasie służby wojskowej, szkolenie przedpoborowych i tych, którzy otrzymali odroczenie służby czynnej — w jednostkach p. w. konnego.

Udział w pracy p. w. konnego mogą przyjmować przedpoborowi i rezerwiści.

Do jednostek p. w. konnego mogą być przyjmowani przedpoborowi, którzy ukończyli 18 rok życia i posiadają ukończony I stopień p. w. ogólnego. Ci przedpoborowi przechodzą wyszkolenie w ciągu 2 lat.

Obecnie wyjątkowo mogą być przyjmowani przedpoborowi nie posiadający I stopień p. w., ci natomiast, będą szkoleni w ciągu 3 lat.

Z pośród szeregowych rezerwy pierwszeństwo w przyjęciu do jednostek p. w. mają rezerwiści broni jezdnych.

Warunkiem należenia do p. w. konnego jest posiadanie przez członka własnego konia, wzgl. wypożyczonego mu przez osoby lub instytucję prywatną. Koń winien być w dobrym stanie i zdrowy. O przydatności przedstawionego konia decyduje dowódca uprawniony do przyjmowania

wania członków do jednostki p. w.

Kierownictwo konnym p. w. w państwie należy do tych samych organów, co i w przysp. wojsk. ogólnem, pozatem dla pewnych terenów o większym nasileniu tej pracy mogą być organizowane, rejonowe, obwodowe i powiatowe komendy p. w.

Organizacja jednostek p. w. konnego opiera się na tych samych zasadach, co organizacja p. w. ogólnego.

W p. w. konnym istnieją następujące jednostki: sekcja, pluton, szwadron.

Dowódcami jednostek p. w. konnego, mogą być oficerowie i podoficerowie zawodowi wzgl. oficerowie i podoficerowie rezerwy.

Dowódcy jednostek p. w. konnego są jednocześnie ich instruktorami.

Członkowie jednostek p. w. konnego przechodzą wyszkolenie w ciągu 3 lat pracy w p. w., z tego jeden rok w p. w. ogólnem (I stopień p. w.) i 2 lata w p. w. konnym (II stopień p. w. konnego).

Rezerwiści p. w. konnego przechodzą odmienny program.

Członkom p. w. konnego przysługują również ulgi w służbie czynnej zależnie od posiadanego cenzusu i ukończenia II stopnia p. w. konnego.

Właścicielom koni, oddających je dla celów p. w. konnego przyznane są następujące ulgi:

Prawo do pierwszeństwa i ulg w uzyskaniu ogierów państwowych, pierwszeństwo w nabywaniu od rządu wybrakowanych koni wojskowych bez licytacji, po 3 latach pobytu bez przerwy w p. w. konnym z tem, że reflektant na kupno konia odbył 80% przepisanych ćwiczeń z wynikiem conajmniej dobrym.

i nadchodzące pory roku oraz rodzaju uprawianych ćwiczeń (sukienka lub spodeńki lekkoatletyczne, koszulka sportowa, treningowe spodnie flanelowe, wełniane skarpetki, sweater, obuwie gimnastyczne, beret i wygodne rękawiczki skórzane).

Każda z pań, która chciałaby utrzymać w należytej formie swe ciało, zapewnić sobie dobrą przemianę materji, uzależnioną od pracy mięśniowej, być młodą, zdrową, pogodną i wesołą oraz zapoznać się z tak modnym obecnie wychowaniem fizycznym, powinna zgłosić swój udział w powyższych ćwiczeniach.

Oplata wynosi 25 złotych miesięcznie płatnych z góry (1 zł na godzinę)

We wniosku o przyjęcie należy podać imię i nazwisko, wyznanie, zawód swój lub męża względnie kogoś z rodziców, dołączając świadectwo lekarskie, stwierdzające możliwość uprawiania wyżej wymienionych ćwiczeń cielesnych.

Kurs rozpocznie się dnia 4 listopada b. r. Wszelkie informacje, rady i wskazówki udziela referent wychowania fizycznego Okręgowego Urzędu W. F. i P. W. ulica Babińskiego nr. 2, od godziny 8—15-tej prócz niedziel i świąt. Telefon nr. 24 przez centralę sztabu (43-41, 44-81).

W razie ciężkiego uszkodzenia lub padnięcia konia w czasie ćwiczeń p. w. konnego — prawo nabycia konia wybrakowanego z wojska po cenie szacunkowej przed licytacją.

Jednostki p. w. konnego korzystają z pomocy finansowej i materialnej ze strony władz wojskowych, instytucji opiekuńczych i osób prywatnych.

Dla poparcia moralnego i materialnego prac p. w. konnego mogą powstawać instytucje społeczne, stawiające jako wyłączny cel pracy — opiekę nad lokalnymi oddziałami p. w. konnego. Praca tych instytucji opiekuńczych winna iść w kierunku:

- propagandy pracy i znaczenia p. w. konnego dla powiatu,
- opieki moralnej nad członkami jednostek p. w. konnego,
- organizacji pracy kulturalno-oświatowej,
- gromadzenie funduszy na organizację zaopatrzenia jednostek p. w.,
- organizacji akcji ubezpieczeniowej, pomocy lekarskiej i weterynaryjnej.

Na terenie O. K. VII zapoczątkowało się od połowy roku 1928 przysposobienie wojskowe konne w powiatach południowych.

W zeszłym roku w czasie pobytu Pana Prezydenta w Ostrowie, wziął udział w uroczystościach pułk przysposobienia wojskowego konnego. Obecnie gdy organizacja p. w. konnego została ściśle określona, należy spodziewać się większego rozwoju tej nowej gałęzi p. w., nie tylko tam, gdzie istnieją jej zaczątki, ale w tych wszystkich miejscowościach, gdzie ku temu są odpowiednie warunki.

Kurs wstępny ćwiczeń cielesnych dla organ. w. f. i p. w. oraz kadry kontrakt.

i honor. p. w.

Zarządzony przez D-cę O. K. kurs wstępny ćwiczeń cielesnych dla organizacji w. f. i p. w. oraz dla kadry kontraktowej i honorowej p. w. przewidzianej na 4 tygodnie z datą rozpoczęcia 20 października b. r. został przełożony na dzień 17 listopada b. r. do (4 grudnia b. r. a to z powodu zbyt rygorystycznego przestrzegania warunku odbycia kursu propagandowego dla kandydatów wyz. wzm. kursu Z tego powodu zgłosiła się niedostateczna ilość kandydatów.

Wobec tego podajemy do wiadomości, że uprzednie odbycie kursu propagandowego jest *pożądane*, ale *nie konieczne*.

Tak, że mogą się zgłaszać kandydaci i bez kursu prop. Termin zgłoszeń upływa z dniem 14. listopada b. r.

Kandydaci zgłoszą się dnia 17 listopada b. r. o godz. 12-tej u K-dta Okręg. Ośw. W. F. w Poznaniu ul. Marcelesińska (7 Dyon Samoch.) — Reszta warunków bez zmian.

Kurs ćwiczeń gimnastyczno-sportowych dla pań.

W Okręgowym Ośrodku Wychowania Fizycznego w Poznaniu organizuje się kurs ćwiczeń sportowo - gimnastycznych dla pań od lat 18. Na kursie tym wykwalifikowani instruktorzy i instruktorki prowadzić będą ćwiczenia z zakresu gimnastyki gier sportowych (siatkówka, koszykówka, hazena) gier i zabaw ruchowych, łucznictwa i lekkiej atletyki a w zimie narciarstwa nizinnego. Projektowane są wspólne zabawy i wycieczki w zależności od ujawnionej w tem kierunku chęci uczestniczek.

Ćwiczenia te mają na celu danie sposobności zapoznania się szerszymi warstwami społeczeństwa z różnymi dziedzinami sportu oraz dania okazji dla zdrowej rozgrywki, dającej wiele radości życia.

Dobór towarzyski będzie zapewniony.

Ćwiczenia odbywać się będą 3 razy tygodniowo w poniedziałki, środy i piątki, od godziny 17 do 19 w hali treningowej i sali gimnastycznej lub na stadionie Okręgowego Ośrodka Wychowania Fizycznego, mieszczącego się przy ulicy Marcelesińskiej.

Każda z uczestniczek winna posiadać własny kostjum sportowy odpowiedni do obecnej

Uprasza się Komitety, by rozdzielniki prenumeraty na I. kwartał roku 1930 nadesłały jaknajwcześniej

Kronika P. W.

W myśl komunikatu Okr. Ośrodka W. F. w Toruniu rozpoczęto sezon zimowy z dniem 15 października. W dniu tym Komendant Okr. Ośrodka W. F. por. Zarętkowski wygłosił wykład w auli gimnazjum męskiego na temat Wychowania Fizycznego od czasów starożytnych do obecnych, ze specjalnym podkreśleniem uprawiania wych. fizycznego u nas i jego korzyści.

★

Dnia 16. b. m. w poradni sportowo-lekarskiej w Toruniu rozpoczęto badanie wszystkich członków P. W. i W. F. według zgóry ułożonego planu. Od trudnej i żmudnej tej pracy niech świadczy dowód, że mimo nadzwyczajnego tempa wszyscy członkowie z miasta Torunia zbadani będą poraz pierwszy dopiero z końcem lutego. Badania te okazały się palącą koniecznością. Do dnia dzisiejszego zbadano zgórą 60 osób, u wielu zauważono poważne braki na zdrowiu, udzielając natychmiast odpowiednich porad. Czynność tut. poradni sportowo-lekarskiej powitaną została z radością, albowiem są jeszcze szkoły, które nie mają lekarzy, nie mówiąc już o tem, że we wszystkich stowarzyszeniach odbywały się ćwiczenia bez nadzoru lekarza.

★

Dnia 21. b. m. rozpoczęły się zajęcia praktyczne w Okr. Ośrodku w Toruniu, które wykazały ogromny postęp w stosunku do ubiegłego sezonu zimowego. Do dnia 23. b. m. ćwiczyło w Okr. Ośrodku W. F. 143 ćwiczących.

★

Z ogromnym zadowoleniem przyjęli tut. sportowcy otwarcie specjalnej czytelni i wypożyczalni książek w Okr. Ośr. W. F. To też w wyznaczonych godzinach spotkać można interesujących się w czytelni, a ilość ich wzrasta się codziennie.

★

Program wykładów Okr. Ośrodka W. F. na sezon zimowy jest następujący:

1. dnia 17 listopada — Gry i zabawy i ich wpływ na rozwój cielesny.
2. dnia 1 grudnia — O hockeju i mistrzostwach hockeju'owych.
3. dnia 15 grudnia — Lekkoatletyka dla kobiet i mężczyzn.
4. dnia 12 stycznia — Gimnastyka — Jachna, Linga, Herberta, Bukka, Nitza, Weimera i innych.
5. dnia 26 stycznia — Korzyści Ogrodów Jordanowskich, ich stan w kraju i zagranicą.
6. dnia 9 lutego — Sporty zimowe, rozkosze i ich wpływ.
7. dnia 23 lutego — Wpływ gier i ich korzyści dla kobiet.
8. dnia 9 marca — Woda, słońce i powietrze i ich stosunek do człowieka.
9. dnia 23 lutego — Sporty letnie i ich potrzeba.

★

Celem zwiększenia uprawiania ćwiczeń cielesnych w okresie zimowym Okr. Ośr. W. F. organizuje różne imprezy sportowe ze specjal-

nem zwróceniem uwagi na biegi naprzelaj, oraz gry sportowe.

Plan biegów naprzelaj:

1. dnia 24 listopada — bieg 1200 mtr. na przelaj dla pań.
2. dnia 22 grudnia — bieg 3000 mtr. dla wszystkich.
3. dnia 19 stycznia — bieg 1000 mtr. dla młodzików do lat 16-tu, oraz bieg leśny dla mężczyzn powyżej 35 lat.
4. dnia 16 lutego — bieg propagandowy drużynowy à 5-ciu członków, na przestrzeni 2 klm.
5. dnia 16 marca — bieg 5 klm dla wszystkich.
6. dnia 13 kwietnia — bieg 7 klm dla wszystkich.

Zgłoszenia przysyłać należy lub osobiście do Okręgowego Ośrodka W. F., Rynek Staromiejski 10 — na 7 dni naprzód. Wpisowe wynosi 5 złotych 50 groszy od zawodnika.

★

W miesiącu czerwcu 1930 roku. Okr. Ośr. urządzi kombinację sportową na przestrzeni 10 klm.

Powyzsza kombinacja składa się z marszu 2,500 mtr. wiosłowanie na kajaku przez Wisłę, jazdy na rowerze 5 klm., strzelanie z kb. na 100 metr. i biegu na przelaj na 2000 mtr. Powyzsza kombinacja dostępu jest dla wszystkich.

Zgłoszenia do dnia 1 maja przyjmuje Okr. Ośr. W. F. Wpisowe wynosi 5 złotych. W biegach od 1—6 zwycięzcy otrzymają nagrody w postaci specjalnych żetonów i dyplomów. Ofiarowane będą w kombinacji sportowej ponadto nagrody honorowe.

Popierajmy akcję oszczędnościowo-ubezpieczeniową Federacji!

Wysoce rozwinięte społeczeństwa państw zachodnich przywiązują ogromną wagę do akcji oszczędnościowo-ubezpieczeniowej. Prawie każdy obywatel uważa tam za swój obowiązek względem Ojczyzny i swej rodziny ubezpieczenia się.

U nas w Polsce Federacja Polskich Związków Obrońców Ojczyzny zdając sobie sprawę z ważności tego zagadnienia tak dla państwa jak i dla samych ubezpieczonych, przystąpiła do szeroko zakrojonej akcji oszczędnościowo-ubezpieczeniowej.

Po porozumieniu się z Poczta Kasa Oszczędności (P.K.O.) uzyskała Federacja b. dogodne warunki ubezpieczeniowe, t. zw. „Grupowe Ubezpieczenie Federacji“ i przystąpiła do ubezpieczenia swych członków.

Członkami zaś Federacji są członkowie wszystkich organizacyj, należących do niej.

Poniżej zamieszczamy tabelkę, która ilustruje warunki ubezpieczenia się.

Przyczem musimy pamiętać, że ubezpieczony bezpośrednio w P. K. O. bez pośrednictwa Federacji uzyskuje o wiele gorsze warunki n. p. pełną kwotę ubezpieczeniową uzyskuje dopiero po dwuletnim wpłacaniu składek, po ro-

cznem tylko połowę, po niepełnym roku tylko zwrot składek. Natomiast ubezpieczony przez Federację już po wpłaceniu pierwszej miesięcznej składki uzyskuje pełne prawa. Gdy zaś śmierć nastąpi wskutek nieszczęśliwego wypadku otrzymuje premję podwójną.

Oprócz uwidocznionej na tabeli premji, ubezpieczony bierze udział w zyskach P. K. O., co razem z premją w sumie da kwotę wyższą, niż wpłacone składki.

Z racji więc tych przywilejów, oraz biorąc pod uwagę to, że spełniamy czyn obywatelski wielkiej doniosłości i zapewniamy byt naszej rodzinie w razie śmierci, a sobie na starość, powinniśmy wszyscy nie zwlekając ubezpieczyć się przez Federację.

Każdy członek Związku, należącego do Federacji P.Z.O.O., w sprawie gru-

powego ubezpieczenia zwraca się do miejscowego Zarządu swojego Związku, tam otrzyma wszelkie potrzebne informacje, podpisze wniosek o ubezpieczenie oraz składkę za pierwszy miesiąc ubezpieczenia, na co otrzyma stosowne pokwitowanie. W razie niemożności uzyskania informacji na miejscu, należy zwrócić się kartą pocztową pod adresem: Federacja Polskich Związków Obrońców Ojczyzny, Wydział Ubezpieczeń - Warszawa, Nowy-Świat 35 — przyczem zapytujący winien obowiązkowo podać nazwę sfederowanego Związku, którego jest członkiem, oraz adres najbliższej jego placówki.

W pierwszych dniach każdego miesiąca zgłosi się do ubezpieczonego listonosz z kwitem na opłaconą składkę za bieżący miesiąc, kwit ten należy punktualnie wykupić i starannie przechować.

UBEZPIECZENIE NA WYPADEK ŚMIERCI I DOŻYCIE (MIESZANE)

Wiek wstępu	Opłacając składkę miesięczną złotych:								
	3	6	9	12	15	18	21	24	27
	uzyskuje się po 20 latach, lub w razie wcześniejszej śmierci natychmiast, następujące sumy ubezpieczenia:								
15 - 30	685	1370	2055	2740	3425	4110	4795		
3 - 40	650	1300	1950	2600	3250	3900	4550		
41 - 45	600	1200	1800	2400	3000	3600	4200	480	
46 - 50	550	1100	1650	2200	2750	3300	3850	4400	4950

Święto obwodowe P. W. 67 pp. w Brodnicy.

Dnia 19 i 20 października b. r. odbyło się w Brodnicy Obwodowe Święto P. W. 67. p. połączone z zawodami strzeleckimi i sportowymi.

Ze względu na dość poszerzony program rozpoczęcie nastąpiło dnia 19 października o godz. 13-tej na strzelnicy garnizonowej zawodami strzeleckimi, które zgromadziły najlepsze zawodniczki i zawodników z powiatu brodnickiego, lubawskiego i rypińskiego.

W niedzielę dnia 20 o godz. 7-mej odbył się marsz drużynowy 5-cio km. ze strzelaniem na 100 mtr. do którego trzy powiaty stawily po jednym zespole z pośród najlepszych swych zawodników.

O godz. 10-tej odbyła się w kościele garnizonowym uroczysta Msza św. podczas której wygłosił okolicznościowe kazanie ks. Tęgowski. Na Mszy św. prócz przedstawicieli wojska byli obecni p. starosta pow. brodnickiego Wimmer, pow. rypińskiego p. Staszewski, prezesi okręgowi i obwodowi poszczególnych org. P. W., wszyscy zawodnicy delegacje oraz wszystkie miejscowe org. P. W.

Po Mszy św. odbyła się defilada na rynku przed d-cą 67. D. p. w/z. p. pułk. Kleinem i przedstawicielami władz.

O godz. 13-tej nastąpiło otwarcie zawodów lekkoatletycznych w obecności d-cy pułku, poprzedzone defiladą wszystkich zawodników i złożeniem uroczystego przyrzeczenia przed masztem. Przy dźwiękach orkiestry 67. p. przebieg zawodów dla gości i miłośników sportu, która tak licznie przybyła na zawody, był bardzo interesujący. Dzięki sprężystemu kierownictwu zakończenie zawodów nastąpiło o godz. 15.30, poczem d-ca 67 p. p. pułk. Klein i p. starosta Wimmer rozdali zwycięzcom szereg pięknych nagród, żetonów i dyplomów ufundowanych przez powiatowe Komendy P. W. pow. brodnickiego, rypińskiego i lubawskiego.

Uroczystość rozdania nagród zakończyła się

o godz. 16-tej w jak najlepszym nastroju.

Ogółem do zawodów Obwodowy P. W. 67. p. p. było dopuszczonych: 31 zawodniczek i 116 zawodników.

W ogólnej klasyfikacji zawodów strzeleckich i sportowych Obwodu P. W. 67. p. p. zajęły

I. miejsce powiat brodnicki osiągając I-szych miejsc 10, II-ch 9, III-ch 10.

II. miejsce powiat lubawski osiągając I-szych miejsc 6, II-ch 7, III-ch 6.

III. miejsce powiat rypiński osiągając I-szych miejsc 5, II-ch 5, III-ch 3.

Wyniki poszczególnych konkurencji.

Zawody Pań:

Bieg 60 mtr.:

I-sze miejsce p. Mowczanka Helena, pow. Lubawa 9 sek.

Rzut oszczepem:

I-sze miejsce p. Nicikowska Wiszka, pow. Lubawa 19.02 sek.

Rzut dyskiem:

I-sze miejsce p. Kowalska Maryla pow. Brodnica mtr. 26.65.

Skok w dal

I-sze miejsce p. Cierkowska Wanda pow. Lubawa mtr. 4.11.

Strzel. z broni malokalibr. na 50 mtr.:

I-sze miejsce p. Błochowa pow. Brodnica pierścieni 46.

II-gie miejsce p. maj. Pfeiferowa pow. Brodnica pierścieni 37.

III-cie miejsce p. kapt. Piesowiczowa pow. Brodnica pierścieni 33.

Strzelanie zespołowe (sekcja 6 ludzi):

I-sze miejsce Zw. Podoficerów Rez. Jabłonowo pierścieni 205.

II-gie miejsce Tow. Powst. i Woj. pow. Lubawa pierścieni 159.

II-gie miejsce Związek Strzelecki Rypin pierścieni 94.

Marsz 5 km. ze strzelaniem:

I-sze miejsce II-ga Druż. Harcer. Brodnica minut 27.18.

II-gie miejsce Tow. Gimn. „Sokół“ Rypin minut 34.16.

III-cie miejsce Stow. Młodz. Polskiej Lubawa minut 35.48.

Skok wzwyż:

I-sze miejsce p. Dąbrowski Brodnica metrów 1.52.

Strzelanie ind. na 200 mtr.:

I-sze miejsce p. Krajnik Józef Tow. Pow. i Woj. Lubawa pierścieni 37.

Strzelanie ind. na 300 mtr.:

I-sze miejsce Anżejewski Franc. Tow. Pow. i Woj. Lubawa pierścieni 38.

Bieg 100 mtr.:

I-sze miejsce p. Regiel Zdzisław Rypin sek. 12.2.

Bieg 110 mtr. z płotkami:

I-sze miejsce p. Krajewski Franc. Brodnica sek. 20.1.

Skok w dal:

I-sze miejsce p. Lesiński Brodnica mtr. 5.56.

Rzut dyskiem:

I-sze miejsce p. Hofman Jerzy Rypin 35.62.

Sztafeta 4x100 mtr.:

I-sze miejsce Hufiec Gimnazjalny Brodnica sek. 50.2.

Bieg 400 mtr.:

I-sze miejsce p. Krajnik Brodnica sek. 60.9.

Bieg 800 mtr.:

I-sze miejsce p. Więckowski Franc. Lubawa min. 2.26.6.

Pchnięcie kulą:

I-sze miejsce p. Hofman Jerzy Rypin mtr. 10.96.

Rzut oszczepem:

I-sze miejsce p. Hofman Jerzy Rypin mtr. 44.18.

Bieg 3000 mtr.:

I-sze miejsce p. Tuchewicz Wład. Rypin min. 10.25.

Sztafeta Olimpijska:

I-sze miejsce Huf. Gimn. Brodnica min. 4.10.4.

Próba naprawy pracy sportowej M. Torunia.

Grono rzeczników wych. fiz. w Toruniu w celu polepszenia pracy sportowej oraz poziomu jej, zwołało zebranie przedstawicieli wszystkich klubów i stowarzyszeń W. F. miasta Torunia, które odbyło się w dniu 18. b. m., godz. 20-ta w Okr. Ośrodku W. F.

Udział w zebraniu wzięli następujący przedstawiciele: P. Dr. Ciosławski, P. prof. Kandyba ze Seminarjum Męskiego. Zw. Harcerstwa Polskiego, Chor. Pomorska Żeńska i Męska Klubu Sportowego przy Rodzinie Wojskowej, Referentka P. W. K. Okr. Urzędu W. F. i P. W., Instruktorka Okr. Ośrodku W. F. W. K. S. Gryf., A. K. S., Związek Strzelecki „Sokół“, Młodzież Katolicka, T. U. R., T. K. S. 29., K. S. Żeński, R. S. Czarni, K. S. Legia, R. S. Astorja, Kub Wioślarski, G. K. S.

Pozatem udział w zebraniu wzięli

p. redaktor Kinca oraz redaktor „Junaka“ w Toruniu, Wielowiejski.

Po stwierdzeniu obecnych zagał zebranie Komendant Okr. Ośrodku W. F. Por. Laurentowski podając obecnym cel zebrania i przedstawiając faktyczny stan obecnej pracy klubów.

Na ten temat rozwinęła się obszerna dyskusja, w wyniku której wybrano komisję w składzie 3 kobiet i 5 mężczyzn, której zadaniem jest opracować wytyczne naprawy wychowania fizycznego w Toruniu.

Do komisji wybrano:

Panią Luśniakównę, Z. H. P.,

Panią Kopciuchównę, Instruktorka Okr. Ośrodku W. F.,

Panią Kozłowską, Referentka Okr. Urzędu W. F. i P. W.,

Kpt. Bródz, W. K. S. „Gryf“,

Prof. Kowalskiego, Z. H. P.,

Pana Tycnera, Zw. Podoficerów Rezerwy,

Pana Dembka, R. P. W.,

Druha Sobieckiego, „Sokół“.

W czasie dyskusji przyjęto z ogromnym zadowoleniem fakt fuzji A. K. S. z W. G. S. Gryfem. Ze zdziwieniem podkreślić należy nieobecność przedstawicieli wielu klubów i klubików, mimo otrzymania zaproszenia. Fakt powyższy uwidoczni prawdopodobnie przeczuloną ambicję własnej organizacji sportowej, która dla ogólnego dobra całego społeczeństwa toruńskiego, tych nikliwych mas chętnych niewątpliwie poświęcone zostanie i na przyszłym zebraniu nie brak będzie żadnego przedstawiciela.

Na zastadzie słuchów twierdzić można, iż w myśl reorganizacji pracyna tu. terenie znajduje się właściwa platforma, która umożliwi doprowadzenie pracy W. F. do wyżyn innych miast w Polsce.

Czy już ubezpieczyłeś się w P. K. O. przez Federację?

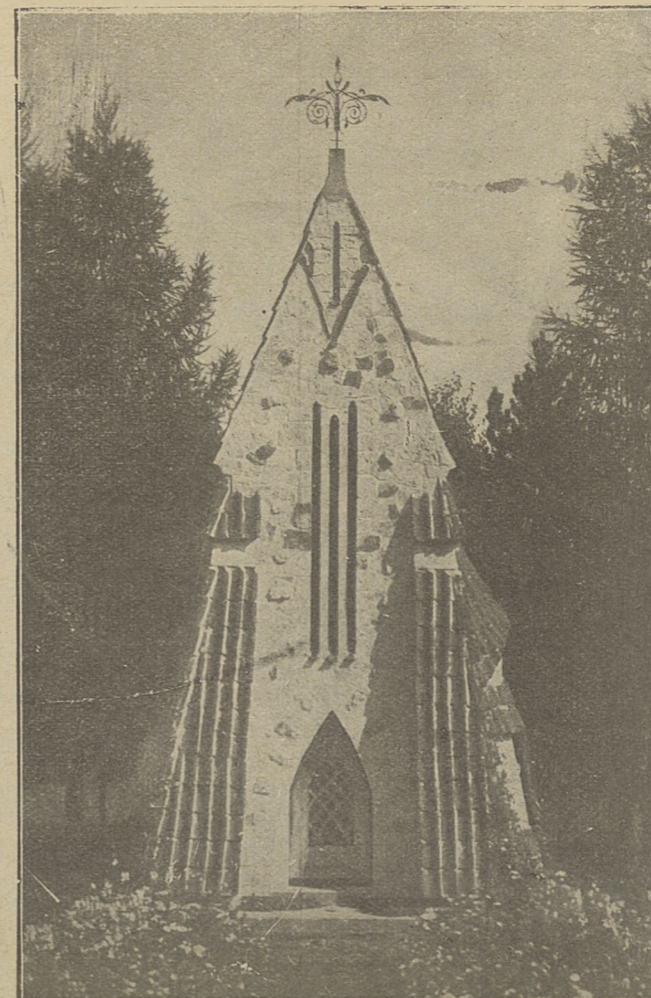


Zwycięska sztafeta Sokola wileńskiego.



To i owo

Oto wspomnienia z tegorocznych wycieczek turystów naszych. Trzy charakterystyczne i piękne staropolskie kościółki.



Rzesze młodzieży stanęło do biegu 1500 m. dla chłopców o odznakę K. Z. A. w Warszawie.



I zimą na lodzie żagiel jest w modzie...



Czyżby już w obłokach?



Coprawda drogi i nie dla wszystkich dostępny, ale emocjonujący sport gry w polo.

DZIAŁ SPRAWOZDAWCZY

Obwodowy zjazd Tow. Powstańców i Wojaków w Lubichowie.

Dnia 20. b. m. w lokalu p. Komorowskiego w Lubichowie odbył się zjazd zarządu Tow. Powst. i Woj. obwodu Skórcz. O godz. 10,20 udały się towarzystwa ze sztandarami do kościoła na nabożeństwo, gdzie miejscowy ksiądz proboszcz wygłosił do zebranych wojaków piękne kazanie okolicznościowe. We wspólnym obiedzie brali udział wójt miejscowy p. Witka i miejscowi księża. Przy obiedzie powitał obecnych prezes placówki Lubichowo p. Dobrzeńnicki.

Obrazy zagał prezes obwodu p. Czarnecki, witając obecnych, przedewszystkiem przedstawicieli miejscowych władz i reprezentanta wojska, porucznika Mieczkowskiego. Imieniem gminy złożył życzenie p. sołtys Krause. Porucznik Mieczkowski jako powiatowy komendant P. W. i W. F. wygłosił dłuższy referat: „Narodowe i społeczne drogi wychowania fizycznego“, nast. prezes obwodu wspomniął o 150-letniej rocznicy śmierci Kazimierza Pułaskiego. Obwodowy referat światowy p. Howicki ze Skórcza wygłosił nast. referat o moralnym znaczeniu ćwiczeń i wychowania fizycznego, poczem prezes Czarnecki mówił o roli i zadaniach prezesów w placówkach. O zadaniach i pracy sekretarza w towarzystwie mówił sekretarz obwodu Grzankowski. W końcu skarbnik obwodu p. Karpiński, objaśnił nowe przepisy statutów, dotyczące się nowego sposobu opłaty składek, zaś komendant obwodu Wiklendt apelował do komendantów placówek, aby gorliwiej, niż dotąd, uprawiali ćwiczenia. Dyskusja, jaka się toczyła nad referatami, miała przebieg spokojny i rzeczowy.

Miejski Komitet Wych. Fiz. i Przysp. Wojsk. w Poznaniu, wręcza dyplomy za pracę na polu w. f. i p. w.

Dn. 24 października r. b. M. K. W. F. i P. W. wręczył dyplomy uznania organizacjom zasłużonym na polu w. f. i p. w. za rok 1928.

Uroczystość odbyła się na sali Rady Miejskiej. Zagał ją p. radca dr. L. Sokołowski. Przewodniczący M. K. W. F. i P. W. dziękując organizacjom za dotychczasową pracę, oraz zapewniając o dalszym poparciu M. Kom.

W imieniu odznaczonych przemówił p. radca dr. Sumiński.

Dyplomy przyznano: K. S. „Warta“ trzy, — dla sekcji piłki nożnej, lekkiej atletyki oraz bokserskiej za zdobycie drużyn. mistrzostwa Polski. AZS. dla sekcji lekkiej atletyki oraz tenisowej za zdobycie mistrz. Wielkopolski, dalej po jednym dyplomie: „Sokołowi“, za wzorowe prowadzenie gimnastyki, K. S. „Pogoń“ za zdobycie mistrz. kl. A. 1928, „Czarnej 13“ za mistrz. Polski w koszykówce, K. H. „Lechja“ za mistrzostwo Polski w hokeju, „K. W. 04“ za zdobycie mistrz. Polski w czwórce i ósemce, P. I. W. „Tryton“ za mistrz. w czwórkach bez sternika, „Unji“ sekcji pływackiej, Bractwu Kurkowemu, Gimn. im. Karola Marcinkowskiego, gimn. im. Paderewskiego, Tow. Pow. i Woj. Wilda oraz Śródką i innym. Poczem odbyło się wręczenie dyplomów za udział w korowodzie.

Miejski komitet rozwinął ostatnio b. żywą działalność na polu W. F. i P. W. oraz projektuje dużo inwestycji na rok przyszły. Miara tego może być fakt, że w projekcie budżetowym wstawiono na te cele około 1/4 miliona złotych.

Niedawno przy Magistracie utworzono decernat dla spraw w. f. i p. w., który objął dr. L. Sokołowski.

Sprawozdanie z zawodów przeprowadzanych w dniach 12. i 13. 10. 1929 roku na stadjonie w Sępólnie.

Do zawodów zgłosiło się ogółem 109 zawodników, z tego nie przybyło ze względu na ujemne warunki atmosferyczne oraz dzień powszedni 15%. Wyniki w poszczególnych konkurencjach są następujące:

a) strzelanie z broni długiej na odległość 150 metr. z pozycji dowolnej bez podpórki: 5 strzałów:

I. Kujawa Józef Stow. Woj. Hłowo pkt. 49.

b) strzelanie z broni małokalibrowej na odległość 50 metr. warunki jak wyżej:

I. Winiecki Józef Tow. Powst. i Woj. Więcbork pkt. 22.

c) Trójbój:

I. Lubiński Leon Stow. Młodzieży Polsk. Więcbork pkt. 3120.

d) Bieg 100 metr.:

I. Lubiński Leon Stow. Młodz. Polsk. Więcbork 13,2 sek.

e) Bieg 40 metr.

I. Lehmann Kurt Tow. Gimn. „Sokół“ Więcbork 1,1,4.

f) Bieg 800 metr.:

I. Lehmann Kurt Tow. Gim. „Sokół“ Więcbork 2,40,8.

g) Bieg 3000 metr.:

I. Makowski Florjan niestowarz. Sępólno 11,0,6,2.

h) Skok w dal:

I. Lehmann Kurt Tow. Gimn. „Sokół“ Więcbork 5,16 mtr.

i) Skok wzwyż:

I. Lubiński Leon Stow. Młodz. Pol. Więcbork 1,45 mtr.

j) Rzut dyskiem:

I. Lehmann Kurt Tow. Gimn. „Sokół“ Więcbork 25 mtr.

k) Rzut oszczepem:

I. Nieberding Jan niestow. Sępólno 41,20 mtr.

l) Sztafeta 4 % 100:

I. Zespół Klubu Sportowego „Czarni“ Nakło (poza konkurencją).

Wśród Sokolów Gniazda I w Grudziądzu.

W ubiegłą niedzielę, Gniazdo I urządziło wieczorek pożegnalny dla swych druhów, odchodzących do wojska w lokalu „Leśniczówka“.

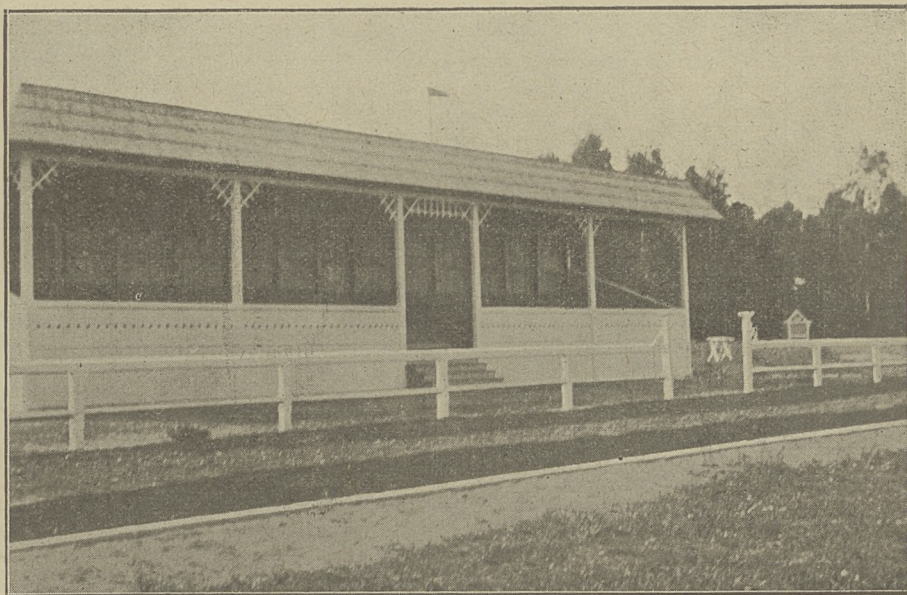
Wieczorek był bardzo udany i zgromadził dużą ilość młodzieży i starszych gości a wśród niemi władze sokole: Prezesa Wł. Samolińskiego i I. wiceprezesa A. Kamrowskiego z Przew. Okręgu przybyli prezes St. Kunz, naczelnik Paweł Bączyński, żeński „Sokół“ repr. drużyna żeńska z prezeską p. Kaczmarkówną na czele, a przedewszystkiem zaszczylił swą obecnością senior sokolstwa naszego przemily drh. Kazimierz Goncerzewicz.

Prezes drh. Banaszak wygłosił serdeczne przemówienie witając wyżej wymienionych i żegnając serdecznie druhów odchodzących do wojska i to druhów: Borkowskiego, Gawrońskiego, Kustosza i Gracza.

Serdeczne przemówienie wygłosili: senior p. Goncerzewicz, prezes Dzielnicy p. Wł. Samoliński, I. wiceprezes p. A. Kamrowski, prezes okręgu p. Kunz, prezeska Kaczmarkówna, naczelnik Taczyński, a w imieniu odchodzących do wojska podziękował p. Borkowski.

Wieczorek zaszczylił swą obecnością prezydent Izby Rzem. p. Piotr Jakubowski, który też w serdecznych słowach do drużyny przemówił, a druhowie zgotowali samorzutnie p. prezydentowi Jakubowskiemu owację.

Bawiono się w miłym nastroju, zgodnie do godz. 1-szej w nocy, o której prezes p. Banaszak pozdrowieniem sokolem wieczorek zamknął.



Trybuna dla publiczności na stadjonie w Sępólnie.

Przedstawienie amatorskie w Mniszku.

Gniazdo Sokole Mniszek jest nadzwyczaj ruchliwe, a to dzięki temu, że cały Zarząd zgodnie i harmonijnie pracuje i dba aby praca szła naprzód.

Ubiegłej niedzieli dnia 20-go b.m. urządził „Sokół” przedstawienie amatorskie p. t.: „Łob-zowanie” sztukę ludową w 3 aktach, ze śpiewami i tańcami w sali p. Skowrona. Reżyserował p. Reszyk ku wielkiemu zadowoleniu, wszystkie amatorki, jako i amatorzy spisali się nadzwyczaj dobrze, wywiązując się z swych ról nietylko poprawnie, ale grali tak bajecznie, że licznie, bardzo licznie zebrana publiczność oklaskiwała drużynę amatorską ze szczerem zapalem, że trzeba było powtarzać. Córka prezesa p. Nowaka, wystąpiła z piękną deklamacją „Sztandar”, który przyjęto aplauzem. Gospodarzem tej miłej pracy był prezes p. Krzyżaniak, a dzielnie mu pomagała sekretarka p. Musielakówna. Prezes wydał uroczyste nagrody zawodnikom zwycięzcom, którym drużyna zgotowała serdeczną owację, ciesząc się, że z grona swego wysuwają się na czoło dzielne jednostki. Publiczność tak dopisała, jak nigdy, było wprost przepięknie na sali z bratnich gniazd przybyli z Grudziądza prezes „Sokoła” II. p. Nowak i wiceprezes p. Nowacki, oraz licznie przybyli druhny z Sokoła żeńskiego, za co należy się uznanie. Po przedstawieniu odbyły się w gronie familijnem tańce, a zakończyły się około północy.

Zjazd zarządów Towarzystw Powstańców i Wojaków w Lubichowie.

O godzinie 10,20 udali się towarzystwa przybyłe ze sztandarami Tow. Powstańców i Wojaków z Lubichowa i ze sztandarem „Sokoła” Lubichowskiego na czele do kościoła na nabożeństwo, gdzie miejscowy ks. proboszcz wygłosił do zebranych wojaków piękne i podniosłe kazanie okolicznościowe. Po powrocie z kościoła prezes obwodu podziękował „Sokolowi” z Lubichowa za dostarczenie muzyki, za przesłanie sztandaru i branie udziału w pochodzie, poczem udano się na wspólny obiad do sali obrad p. Komorowskiego. W obiedzie brali udział także wójt miejscowy p. Witta i miejscowi księża: proboszcz i wikary. Przy obiedzie powitał obecnych prezes placówki Lubichowo druh Dobrzeński.

Obrazy rozpoczęły się o godzinie 1-szej. Zagaił je prezes obwodu Skórcza p. Czarnecki witając obecnych, przedewszystkiem przedstawicieli miejscowych władz i reprezentanta wojska porucznika Mieczkowskiego. Imieniem gminy złożył życzenia p. sołtys Krause.

Pan porucznik Mieczkowski jako powiatowy komendant przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego, wygłosił dłuższy, treściwy i aktualny referat p. t. „Narodowe i społeczne drogi wychowania fizycznego” podkreślając konieczność i wartość uprawiania ćwiczeń i kadr półwojskowych, potrzebnych jako uzupełnienie wojska stałego.

Następnie prezes obwodu wspominał o 150-letniej rocznicy śmierci Kazimierza Pułaskiego który walcząc za wolność Ameryki, poległ w obronie Stanów Zjednoczonych A. P., za co dziś amerykańskie pomniki wdzięczności mu stawiają. Powinniśmy iść wzorem naszego bohatera Pułaskiego i tak Polskę kochać jak on ją kochał.

Obwodowy referat oświatowy p. Howieki ze Skórcza wygłosił referat o moralnym znaczeniu ćwiczeń i wychowania fizycznego w naszych placówkach w dobie obecnej.

Poczem nastąpił referat prezesa Czarneckiego o roli i zadaniach prezesów w placówkach, podkreślając to, że w większości wypadków jako prezes, taki i zarząd, a jak dobrze prezes i zarząd pracuje to i towarzystwo dobrze funkcjonuje.

O zadaniach i pracy sekretarza w towarzystwie mówił sekretarz obwodu Grzankowski stawiając jako motto: Prezes jest głową towarzystwa a sekretarz jego sercem i jak nie będzie zdrowy ten człowiek, którego serce źle funkcjonuje. tak też nie może być mowy o dobrej pracy towarzystwa, jeśli sekretarz mało sprawnie pracuje.

Następnie przemawiał skarbnik obwodu Karpiński, objaśniając zwłaszcza nowe przepisy statutów, tyżące się nowego sposobu opłaty składek. Dotychczas płaciły placówki składki miesięczne do skarbnika okręgu, obecnie mają płacić do skarbnika obwodu, jedynie składki pośmiertne mają i nadal wysyłać do skarbnika okręgu.

Komendant Obwodu Wiklendt apelował do komendantów placówek aby gorliwiej niż dotąd uprawiali ćwiczenia, a prezes placówki Lubichowo Dobrzeński udzielał zebrany praktycznych wskazówek jak mają się zachować i postępować, gdy przełożone władze przejeżdżają na lustracje placówek.

Przy końcu porucznik Mieczkowski podał do wiadomości, że Powiatowy Komitet Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego czyni staranie o ubezpieczenie członków organizacji P. W. od nieszczęśliwego wypadku podczas ćwiczeń.

Dyskusja, jaka się nad referatami toczyła miała przebieg spokojny i rzeczowy. Poszczególne punkty poruszane przez delegatów, zarząd obwodowy przyrzekł w miarę możliwości uwzględnić.

Pieśnią „Boże coś Polskę” zakończono zjazd ten podniosły.

Uroczysty dzień 5 komp. P. W. i W. F. w Ciechrzu.

W niedzielę 20 bm. odbyło się w Ciechrzu święto 5-tej kompanji P. W. i W. F., które rozpoczęło się nabożeństwem w kościele parafjalnym w Rzadkwiniu. Na powyższą uroczy-

stość przybyli pan starosta Baranowski, pan kap. Pasterczyk z Inowrocławia komendant P. W. i W. F. na pow. strzebiński p. por. Prandeki, komendant 5-ej kompanji p. ppor. rez. L. Wesołowski, p. ppor. rez. p. Kłosowski, p. ppor. rez. p. Wielich — d-ca komp. strzebińskiego, ks. prob. Sołtyński z Rzadkwina, dyr. mączkarni Dr. Elżanowski z Bronisławia, wójt p. Krawczak z Rzadkwinią oraz wielu innych gości z okolicy. Wymarsz 5-tej komp. do kościoła do Rzadkwina na Mszę św. nastąpił o godz. 9-tej rano z orkiestrą 59 p. p. z Inowrocławia na czele. Po skończonej uroczystej Mszy św., podczas której okolicznościowe kazanie wygłosił ks. prob. Sołtyński, zdaje dowódca komp. 5-ej ppor. Wesołowski raport panu staroście, poczem ten ostatni przechodzi przed frontem kompanji przed przedstawicielami władz państwowych, samorządowych i wojska.

Z kolei następuje defilada, która wypadła b. dobrze, po której wrócono do Ciechrza na salę p. Drygalskiego, gdzie odbył się wspólny obiad. Zebranych gości powitał przew. gminnej kompanji P. W. i W. F. Tabaczyński, dziękując przybyłym za przybycie, zaś miejsc. obywatelom za ofiarność na rzecz P. W. i W. F. prosiąc zarazem o dalszą pomoc finansową na cel. W gorących słowach do młodzieży, przemówił p. ppor. Wesołowski, który zachęcał młodzież do pracy społecznej, dla dobra naszej drogiej Ojczyzny, zaś do miejsc. obywatelstwa przemówił p. starosta Baranowski, zachęcając do ofiarnej i owocnej pracy na rzecz P. W. i W. F. przyrzekając zarazem pomoc na urządzenie strzelnicy w postaci subwencji. Nastrój podczas obiadu panował bardzo serdeczny. Po skończonym obiedzie zwiędzili uczestnicy z panem starostą na czele boisko, strzelnicę i oraz wieś samą od nosząc bardzo sympatyczne wrażenia.

Zawody, do których stanęło około 30 zawodników, rozpoczęły się o godz. 14. wyniki następujące:

Bieg 800 metr.:

I. nagrodę otrzymał Maciejewski.

Bieg 100 metr.:

I. nagrodę otrzymał Ziółkowski.

Skok w dal:

I. nagrodę otrzymał Kruszcza.

Rzut granatem:

I. nagrodę otrzymał Badyna.

Rzut kulą:

I. nagrodę otrzymał Syda.

W strzelaniu z broni małokalibrowej:

I. nagrodę otrzymał Kruszcza.

II. nagrodę otrzymał Matczak.

Najlepsze wyniki osiągnięte podczas I. strzelania szkolnego.

1. Ziółkowski Franciszek z plutonu III. w Rzadkwiniu — bardzo dobrze.

1. Szewczykowski Józef z plut. IV. Sławsko Małe — bardzo dobrze.

Po zawodach wieczorem odbyła się zabawa taneczna na której bawiono się ochoczo do białego rana.

Uroczystość wypadła bardzo imponująco, ku ogólnemu zadowoleniu przybyłych gości.

**„Junak” broni interesów wszystkich członków w. f.
i p. w. Abonujcie, czytajcie i popierajcie „Junaka”**

Ze Związku Tow. Powstańców i Wojaków D. O. K. VII.

W ubiegłą niedzielę, dnia 20. b. m. odbyła się na sali lokalu „Belweder“ odprawa prezesów Okręgowych i poszczególnych Towarzystw Związku, na którą zjechało się przeszło 150 przedstawicieli Okręgów i Towarzystw.

Z ramienia p. Wojewody przybył p. ppłk. Olszycki, z ramienia D. O. K. VII. pp. mjr. Fedorczyk i kpt. Jelinek, w zast. Prezydenta miasta p. radca dr. Sokołowski. Z ramienia Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny z Warszawy przybyli pp. prezes Dr. Roman Górecki i sekr. rez. Połoński. Poza tem zaszczytliwi odprawę Dyrektor P. W. K. p. Dr. Wachowiak, p. prezes Samulski i Dyr. P. K. E. p. inż. dypl. Nestrypke.

Odprawa miała na celu zaznajomienie przedstawicieli Okręgów i Towarzystw z korzyściami, jakie daje grupowe ubezpieczenie przez Federację w P. K. O., Prezes Związku p. radca Dr. Głowacki, w następnym swem przemówieniu stwierdza, iż z uwagi na to, że Zarząd Główny Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny uchwalone na ostatnim zjeździe delegatów warunki przystąpienia Związku naszego do Federacji zrealizował, nie widzi Zarząd Związku żadnych przeszkód do zgodnej, rzeczowej współpracy z Federacją, pomnąc, że w jedności siła.

Jeden z najpilniejszych postulatów jest zaprowadzone przez Federację grupowe ubezpieczenie członków w P. K. O., które zasady prezes Dr. Głowacki nakreślił w grubszych zarysach. W końcu swego przemówienia apeluje on do ogółu Okręgów i Towarzystw należących do Związku, by w zrozumieniu doniosłości omawianej sprawy przenieść ją zechcieli na

podległe sobie Okręgi i Towarzystwa i pamiętali stale o tem, że tylko wspólnym i silnym wysiłkiem będzie można dać członkom to, na co sobie w całej pełni zasługują, jako byli obrońcy Ojczyzny.

Przy dalszych naszych poczynaniach, stwierdza p. prezes, należy nam w pierwszej linii myśleć o dobru Ojczyzny naszej i popierać legalny Rząd, gdyż nam, jako karnym żołnierzom armji polskiej nie wolno na gruncie organizacji naszej trudnić się jakąkolwiek polityką, a mieć jedynie dobro Polski na oku i armji naszej walczącej, z którą zawsze ręka w rękę pracować chcemy w kierunku zabezpieczenia i ochrony naszych granic.

Przemówienie swoje zakończył p. prezes okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, podchwycyłym gromko przez zebranych.

W dalszym ciągu zabrał głos p. gen. Dr. Górecki, który w obszernym a treściwym referacie nakreślił na wstępie cele i zadania Federacji, a w końcu rozprowadził podjętą przez Związek akcję grupowego ubezpieczenia członków w P. K. O.

Wywodów p. gen. Góreckiego wysłuchano z wielkim zainteresowaniem, darząc mówcę hucznymi oklaskami.

Szczegóły techniczne, związane z wypełnieniem kwestionariuszy wzgl. wniosków ubezpieczeniowych, zreferował p. kpt. Twardowski z ramienia Wojewódzkiego Zarządu Federacji.

W końcu zabrał głos wyznaczony przez Zarząd Związku referent dla spraw ubezpieczeniowych druh radny Miniński, który zaapelował gorąco do zebranych, by z właściwą związkowi sprawnością przystąpili do dzieła i w

jak najkrótszym czasie nadesłali pod jego adresem zbiorowe wnioski swych członków.

W otwartej nad referatami dyskusji wypowiedzieli się poszczególni mówcy z różnych Okręgów i Towarzystw za przyjęciem proponowanego ubezpieczenia członków, dziękując p. gen. Góreckiemu za podjętą inicjatywę, a jedynie p. Iwanowski z Kalisza i p. Libera z Poznania wynurzały swe wątpliwości i zastrzeżenia, na które udzielił wyczerpujących objaśnień i odpowiedzi p. gen. Górecki.

Po załatwieniu się z powyższą sprawą przyjęto pod dalszem przewodnictwem drh. Tylczyńskiego — prezes Dr. Głowacki udać się musiał w towarzystwie p. gen. Góreckiego na inne ważne posiedzenie — do wiadomości komunikaty Zarządu, a mianowicie: a) w sprawie połączenia się wszystkich Związków powstańczych i wojskowych na terenie Województwa Poznańskiego, do czego się obecnie przystępuje na podstawie uchwał Zarządów zainteresowanych Związków, b) w sprawie wydania ulepszonej, a jednolitej odznaki powstańczej, c) w sprawach kasowych, d) w sprawie odchodu 11 rocznicy niepodległości Państwa Polskiego, przyczem zakomunikowano, że poszczególne Towarzystwa mogą wysłać swe poczety sztabowe na obchód do Warszawy, do czego się zgłosiło z miejsca 40 towarzystw, i e) w sprawie nabycia filmu z tegorocznego apelu związkowego.

W końcu omówiono kilka drobniejszych spraw organizacyjnych, poczem przewodniczący solwował odprawę, która miała przebieg bardzo rzeczowy i poważny, hasłem związkowym „Za Wolność“!

LUDOMIR RUBACH.

Opowiadanie ludowe o Nieznanym żołnierzu

Wojna światowa pobudziła wyobraźnię ludów; wielcy pisarze, poeci, malarze, rzeźbiarze nowe zworzywo w jej krwi oporami zasnutych krainach. Nie pozostała ona również bez wpływu na wyobraźnię maluczkiemi bezimiennych Twórców z tłumu, z masy ludowej. Na równinach Szampanji, w Wogezach i nad Renem, na mazowieckich i w siolach Pińszczyzny narastają w ludowej wyobraźni nowe legendy i opowiadania z rozpaczę i współczucia, z grozy i zdumienia — poczęte, Symbol „Nieznanego żołnierza“ nie pozostał obcym ludowej wyobraźni. Go odczuł i zrozumiał — bezimienny symbol bohaterstwa, anizeli ci, co mają Imię.

Poniżej drukuję, zaślizsane przeze mnie w mazowieckiej wsi w pobliżu Warszawy, opowiadanie o Nieznanym żołnierzu:

Dziś się nazywa Nieznanym Żołnierzem. Ale lat kilka temu, kiedy go na wojenkę brali, to matuś go nazywała Wojtusiem, a Kaśka Bochenkówna: „swoim złocistym Wojteczkiem“. Wojtek, Wojtek Kręgielek nazywał się we wsi rodzinnej, w Mysich Dołkach. Od maleńkości tak go nazywali. Gdy gęsi pasał na wzgórze za wsią, to ciągle go chłopaki wołali — „Te! Wojtek, a pójdź tu, obacz, jakie wielkie jajko Bartek Komników znalazł!“ — „Te, Wojtek, chodź, pobarujem się! Wojtek, a może zagramy we wojnę!“ A po nocach to nikt bez niego — Wojtka do pańskiego sadu na gruszki i jabłka się nie zakradał... Oj, znali Wojtka wszyscy w całej parafji!...

Gdy do szkody chodzić począł, to zmyślniejszego odeń ucznia nie było. Sam pan nauczyciel powiadał, że z Wojtka Kręgiełka to wyrośnie albo wielki człowiek, albo wielki niecnota. Książki Wojtek ogromnie lubił. Jak się ośmielił, to i do księdza dobrodzieja na plebanję chodził gazetę przeczytać, albo jaką śliczną książkę, co to w niej anioły i rozmaici święci są wymalowani. A tak zmyślnie czytał, że mu ksiądz dobrodziej na gwiazdkę podarował jedną z takich książek. Cieszył się chłopak i z radości płakał.

Gdy dorósł to go ksiądz używał do rozmaitych spraw w swojej kancelarji. A już do zabawy to nikt go nad Wojtka nie było. Gdzie były tańce, muzyka tam był i on. Tańczy, śpiewa, całuje się. Aż tu ludzie gadać zaczęli o wojnie o wielkich bitwach... Wojtek się śmiał! Wojna tymczasem szła!...

Jechała raczej groźna pani, a poprzędzali ją potworni jeźdźcy. Na rumakach czarnych, nozdrzami ogień zięjących jechali rycerze, postłowie wojny: głód, śmierć, morowe powietrze, nędza, woje straszliwi nad obłokami mknęli, kopytami swych rumaków strącając gwiazdy złociste w bagna ziemi. Szumy wichrów grały pieśń przerażenia. Pobledli ludzie, widząc potwornych jeźdźców, mknących na horyzencie....

Wojna!

Straszny zew rozszedł się po ziemi polskiej. Od wsi do wsi biegła wieść — „chłopów biorą!“ Brali ich od pługów do armat, od kosy do karabinu. I Wojtka Kręgiełka wzięli. Pewnego jesienno dnia poraz ostatni usłyszał Kaśki wołanie — „Wojtku złocisty!, ostatni raz dźwięczał mu matczynej głos kochający: „Wojtuś, Wojtuś, dziecko moje jedyne!“

Poszedł!

Z tłumem innych, jak on w szare mundury ubranych żołnierzy. I nie poznałby już nikt Wojtka Kręgiełka w owym tłumie ludzi szarych, smutnych jednakowych Stał się. Nieznanym Żołnierzem!

Poszedł Żołnierz Nieznany ziemię rodzinną bronić przed wrogiem niebezpiecznym. Prowadzili go sławni, wielcy, w mundurach błyszczących pułkownicy i generałowie hen, od rodzinnej wsi, gdzie chodzi śmierć i ognistym mieczem wywijają i ludzi trupem na polach kładzie. Poszedł Nieznany żołnierz za ojczyznę walczyć.

Śmierci się bał, wrogów prał tak, że, aż się kurzyło. Padali najeźdźcy od jego ołowianych kulek, jak kłosa zciętego żyta. Na wycieczki niebezpieczne, pochody szaleńcze w sam środek wroga szedł żołnierz odważnie.

Śmierć widząc śmiałką, uwzięła się nań.

DZIAŁ WOJSKOWY

Rajdy kawalerji.

Młoda kawalerja nasza nie może korzystać li tylko z doświadczeń przedwojennych starszych jej siostrzyc, gdyż te zostały mniej lub więcej zaskoczone nieprzewidzianymi wymaganiami tego wielkiego kataklizmu dziejowego. Lepiej wytrenowane a mniej konserwatywne konnice, szybciej zastosowały się do nowych wa warunków jak n. p. kawalerja francuska. Inne zaś okazały się w szyku konnym prawie bezużyteczne. Słusznie więc konnica nasza szuka doświadczeń na własną rękę w warunkach, w jakich ona specjalnie walczyć będzie. Otóż nie ulego wątpliwości, że kawalerja, która nie będzie mogła odbywać w ciągu doby dwa razy dłuższych marszów od piechoty w połowie czasu, nie wyczerpując przy tem sił koni i ludzi do cna, nie stanie się użytecznym narzędziem naczelnego wodza. Konkurencja z naszą niezrównaną piechotą, która celuje techniką marszową i wytrzymałością, jako ponownie wykazały tegoroczne manewry — nie jest łatwą.

Generał Orlicz-Dreszer był już przed laty inicjatorem raidów oficerskich, mających na celu oprócz uprawiania sportu, nabieranie doświadczenia w racjonalnym pokonywaniu wielkich przestrzeni. To też i tego roku po manewrach, będących najlepszym przygotowaniem

koni i jeźdźców do jeszcze większego wysiłku, rozpoczął się 25. września raid 2. dywizji kawalerji z Warszawy do Wilna na przestrzeni 250 km przez Ostrów - Białystok - Grodno - Druskieniki - Nowy Dwór - Ejszyski. Przestrzeń tę musieli uczestnicy pokonać w przeciągu 124 godzin i 15 minut. Ostatnie 64 km powinni odbyć w 4 godzinach 15 m., a w 24 godzin po osiągnięciu celu poddać się próbnemu galopowi na przestrzeni 3 km z naturalnymi przeszkodami, jakie w czasie wojny kawalerzyście przezycięży wypadnie: 1 m wysokości a 2 i pół m szerokości.

Zbytecznym jest dodawać partoszów i Steple-Chase, rajdy są najlepszą szkołą dla oficerów kawalerji, w porównaniu z temi próbami konkursy hippiczne zajmują dopiero drugie miejsce, biegi płaskie — ostatnie.

Propozycje rajdów zaprowadzonych przez generała Dreszera są wzorowo ułożone. Konie niepozabawione są opieki weterynarsko-lekarskiej, a więc o niszczeniu drogiego materiału końskiego mowy być nie może.

Przyznać trzeba, że rajd wypadł bardzo dobrze. Startowało 42 jeźdźców, do mety przybyło 37, uszkodzonych koni 5 z której liczby jeden padł w Wilnie wskutek wady serca. Jeźdźcy stracili do 7 kg wagi a konie 10 do 20 kg. Nagrody honorowe i pieniężne rozdał inspek-

tor armji generał Osiński. 1. kapitan Karaszewski, 12 dak., 2. porucznik Smoleński, 5 p. ul., 3. porucznik Walczyński, 1 p. szwol. Zespołowo zwyciężył 5 p. ulanów.

W rajdzie konnym Grodno - Poznań 560 km w 160 godz. wzięło udział 19 oficerów, przybyło 23 z. m. 17-te w bardzo dobrej kondycji, lecz wyników nie ogłoszono.

Obecnie odbywa major dypl. Kola-Arciszewski wraz z rotmistrzem Pleckowskim, wielki rajd z Warszawy przez Czechosłowację, Kozsycze, Huszt, do Budapesztu, skąd po trzechdniowym odpoczynku jedzie przez Sopon do Wiednia, robiąc dzienne 60 do 80 km. Wszędzie przyjmują naszych oficerów owacyjnie.

Premjowanie prezydenta Masaryka po tegorocznych manewrach.

O niewielkiej, lecz dobrze wyszkolonej i materialnie obficie zaopatrzonej armji czechosłowackiej wiemy, że uzbrojenie jej jest zupełnie nowoczesne a wyposażenie techniczne w samochody pancerne, czołgi, samoloty i motoryzacja, zajmują jedno z pierwszych miejsc w Europie. Instruktorami armji tej byli oficerowie francuscy a nawet generał sojuszniczej armji przez długi czas szefem sztabu generalnego.

Poczekaj żołnierzyku, dam ja ci, dam!“ Ale się jej żołnierzyk wcale nie bał, kpil sobie i wrogom dokuczał. W noce zaś, gdy boju nie było matuleńkę swoją wspomniał, swoją dobrą siwą matuleńkę i Kasieńkę ukochaną. Ale mu wróg nigdy nie pozwolił długo wspominać.

Trzeba się było bić. I bił się żołnierz Nieznany wszędzie gdzie, tylko trzeba było ojców ziemi bronić. Pod Warszawą nawałą wrogów odparł od bramy stolicy i gnał potem daleko za Bug, za Narew. Pod Wilnem się bił i daleko pod Mińskiem. Zawsze wychodził zwycięsko, zawsze się z wrogów i śmierci śmiał

— „No, no, będę ja jeszcze kiedyś znanym, bardzo znanym. Każdy wie-dzieć będzie, kto wrogów pobit i śmierć zwyciężył!“

Słyszając to śmierć wszelkiemi siłami starała się żołnierza zgładzić ze świata aby się nikt nie dowiedział, kim był Żołnierz Nieznany. To się w Kozaka przemieniła, to znów w skośnookiego Chińczyka, lub w samolot, z góry go razi bombami. Ale żołnierz Kozaka kulą z konia strąca, Chińczyka w żółtą twarz bagnetem kole, a przeciw samolotowi karabiny maszynowe wytacza...

Miało się już wojnie ku końcowi. Opowiada żołnierze o powrocie do do-

mu. śniły się im znów chaty rodzinne ludzie sercu bliscy.

Ale oto wróg niecnota napadł na piękne miasto na południe położone. Trzeba go było bronić. Poszedł znów w bój żołnierz Nieznany. Był to kres jego wojowania. Padł żołnierz Nieznany na ziemię, wołając — „Jezus! Marja!“; padł za piękne miasto na południu. Pochowali go w polu koledzy, wraz z innymi zabitymi nieznanymi żołnierzami. Jeden był sosnowy krzyż dla wszystkich bez żadnego napisu.

Radowała się śmierć, iż poległ z jej ręki polski żołnierz Nieznany, i że nikt już o nim nic wiedzieć nie będzie. Ale się omyliła.

Bo gdy poszła duszyczka Nieznanego żołnierza do nieba, pyta ją święty Piotr, co przy bramie niebieskiej stoi i bezgrzesznych przed oblicze Boga puszcza — „Duszo, coś ty za jedna?“ „Żołnierz polski Nieznany!“

Gdy słyszał te słowa św. Piotr, bramy niebieskie naoścież otwiera i do Chrystusa Pana duszę oną prowadzi.

Panie Przenajświętszy, oto żołnierz polski Nieznany o posłuchanie prosi!“ Jezus ze złocistego tronu schodzi do żołnierza Nieznanego zbliża się, salutuje po wojskowemu i powiada „Melduj się!“ „Wedle rozkazu! Jam polski żoł-

nierz Nieznany. Bronilem, Panie, świątyn Twoich i ziemi ojczystej pod Radzyminem, pod Ostrołęką, Wilnem w błotach Pińszczyzny i pod Mińskiem. Wszędziem wyszedł zwycięsko, a oto śmierć — zdrajczyjni w ostatnich godzinach wojny gdy m bronił przed wrogiem pięknego miasta na południu — schwyciła mnie.

Nie martw się żołnierzu, odpowiada na to Chrystus, oto na pocieszenie i w nagrodę pokażę Ci rzecz. Chodź za Mną!“

Zaprowadził Pan Przenajświętszy żołnierza do okien nieba i kazał mu patrzeć na ziemię. Patrzy żołnierz i widzi.... wielki plac w wielkim mieście, na nim pod pomnikiem konnego rycerza tłum ludzi, otaczający płytę kamienną, na której widnieje napis: „Rodacy — Nieznanemu żołnierzowi.“ Nad płytą płonie ogień i powódź kwiatów ją okrywa.

I zdaje się żołnierzowi, że widzi, jak przez tłum do płyty przedziera się siwa kobieta w chustce biednej na plecach —

Oto już jest przy płycie, ręce ku niej wyciąga i woła.

Żołnierz słyszy jej głos: „Ja go znam, Nieznanego żołnierza.

To syn mój Wojtek, Wojtek Kręgielek!“

Znamiennem było przemówienie prezydenta Masaryka w Brnie, dokąd udał się na trzy tamże równocześnie odbywające się wystawy wprost z wielkich manewrów w okolicy Kromierzy.

Prezydent zaznaczył, że przybycie jego

wprost z manewrów na pokazy kultury i przemysłu, nie jest bynajmniej sprzecznością, gdyż wojna światowa pouczyła nas, że przyszłe wojny prowadzić będą całe narody, a walczyć musi i rolnik i przemysłowiec. Humanitaryzm jest narodowym programem Czechów, lecz nie jest

to równoznaczące z „pantoflarstwem“. Humanitaryzm nie pozwala napadać, ale nie przeskodzi on narodowi czeskiemu w razie napadu bronić się żelazem. — Któż z Polaków nie jest tego samego zdania?

S. T.

DZIAŁ LOTNICZY

Kobieta - pilotka.

Egzamin na pilota zdała studentka Uniw. Poznańskiego p. Marja Tomaszewska, czł. Aeroklubu Akademickiego. Jest to drugi egzamin kobiety pilotki w Polsce. Pierwszą pilotką jest p. Halina Grzybkowska, również z Aeroklubu Akademickiego, która zdała egzamin w dniu 11 sierpnia r.b.

W dniu wczorajszym p. Tomaszewska dopełniła końcowych warunków egzaminu, przeletując przestrzeń pomiędzy Poznaniem a Jarocinem.

★

Trening włoskich pilotów rezerwy.

Według włoskiej ustawy wojskowej, pilot rezerwy musi rokrocznie odbyć jednomiesięczny trening. Ponieważ, ze względów zawodowych i materialnych, nie wszystkim tak częste ćwiczenia odpowiadały, postarano się część personelu latającego o przeniesienie do innego rodzaju broni. Zatrwożony tym objawem rząd postanowił w następujący sposób zapobiec ucieczce z szeregów lotniczych.

Tworzy się luźno po kraju rozrzucone centra treningowe, zaopatrzone w lekkie płatowce sportowe, gdzie rezerwa lotnicza może korzystać z samolotów przez cały rok.

Ministerstwo Spraw Wojskowych jest zdania, że utrzymanych w treningu na maszynach sportowych pilotów będzie można, w razie po-

trzeby, w ciągu bardzo krótkiego czasu przeszkolić i doprowadzić do formy w lataniu na sprzęcie wojskowym.

Ministerstwo chce również ułatwić swym oficerom nabywanie płatowców sportowych w ten sposób, że 50% kosztów kupna będzie ono pokrywało, a drugą połowę pożyczyc na 4-letnie spłaty. Koszt utrzymania samolotu będzie pokrywało wojsko.

Z tego wynika, że Włosi wychodzą z założenia, że jak każdy oficer kawalerji musi posiadać własnego konia, tak też oficer lotnictwa musi posiadać własną awjonetkę. Jeżeli rzeczywiście ta zasada wejdzie w życie, to lotnictwo sportowe w Italji będzie miało szerokie widoki rozwoju.

Jakże inaczej jest u nas!

★

Pokaz czeskiej awjonetki.

Na lotnisku mokotowskim odbył się pokaz czeskiej awjonetki „Aero 34“ („Kos“).

Jest to typ sportowo-szkolnego samolotu (dwupłat) zbliżony naogół z wyglądu do znacznej angielskiej maszyny „de Havilland“.

„Aero 34“ zwraca uwagę systemem doskonale obmyślonego podwozia, wygodnym pomieszczeniem dla pilota i pasażera z doskonałym polem widzenia oraz swym 85 konnym silnikiem „Walter“. Jest to pięciocylindrowy gwiazdzisty motor, w którym zastosowano

wszelkie najnowsze ulepszenia techniczne, jak: specjalny ogrzewacz przy rurze wydechowej dla gaźnika oraz kapsle dla ochrony zaworów (na wzór amerykańskich motorów Wright Wirlwind).

Czeski płatowiec, który posiada 160 km. szybkości maksymalnej i 140 — szybkości pośredniej, przyleciał do Warszawy z Królewca, powracając z lotu propagandowego; Praga — Poznań — Królewec — Ryga — Tallin — Helsingfors. Z Warszawy p. Nowak leci do Lublina i Krakowa.

„Aero 34“ pilotowana jest przez szef-pilota wytwórni płatowców „Aero“ — p. Józefa Nowaka, który zrobił w locie pokazowym szereg ewolucyj akrobatycznych, wykonanych po mistrzowsku i uwydatniających ogromne zalety aerodynamiczne płatowca, a przede wszystkim jego wytrzymałość.

P. Nowak wykonał beczkę, korkociąg, wiaraże z przymkniętym gazem, kolejne opadanie na skrzydła oraz serję loopingów w zwolnionem tempie, robionym nieprzeciętną techniką.

Pokazowi przyglądał się szef Dep. Aeronautyki płk. dypl. L. Rayski.

Po skończonym locie p. Nowaka wykonał akrobację na czeskim płatowcu płk. pilot Kossowski i pilot instruktor Akademickiego Aeroklubu Warsz. — Kazimierzczuk.

★

Przegląd

książek i czasopism

„Wyszedł Nr. 7 „Znicza“, pierwszego w Rzeczypospolitej wydawnictwa, którego założycielami i wydawcami są ociemniałi inwalidzi wojenni, zrzeszeni w warsztacie pracy.

Chcę być żołnierzem!

Z życia Baonu Podchorążych - Śrem.

Wszystkim tym, którzy są chorzy i nie mogą służyć w wojsku współczuję; a tym, którzy się wykrecili od karabina zlorzczę i nie chcę ich znać. Mam przydział do Śremu, więc jadę. Żegnaj swoją pracę, ale przed wyjazdem dowiaduję się, że wojsko w Śremie ciężka sprawa — wprost mówią „powieść się“.

Ponieważ życie jest więcej warte, niż sznur, więc lepiej jechać. Droga daleka, pogoda zmienna. Wreszcie Śrem. Na dworcy słysząc głosy i ty; i ty? — nie spodziewałem się. Są to głosy witających się niespodzianie rekrutów.

Z całej Polski jeden za drugim idziemy do koszar — Lwów, Warszawa, Łódź, Buczac i t. d., wszystko do Śremu,

Na treść numeru składają się artykuły: Powstanie Śląskie. woj. Grażyński, Tow. Akc. Europa i Ska, — Militarizm Pruski w Armji Chińskiej, kto uniemożliwia zawarcie traktatu handl. polsko-niem. Walka z „Kułakiem“ w Rosji Sowieckiej, Nowe wrzenia w „Kotle“

bałkańskim, Od czerwonych róż do potoków krwi, Nowe państwo kościelne, Budowniczo-wie P. W. K., Cesarz Napoleon, Tajemnica zgonu I. Prezyd. Irlandji, Karawany przemysłowców na „zielonych“ granicach, Głębszy cel wojny celnej, kobiety kącik, Dział Inwalidzki, i inne. Cena 1 złp.

Oddział prowadzi sierżant, wysłużona wyga, bo idąc, wywraca piąty nóg na zewnątrz.

Nikt nie traci humoru, patrzą na podwórzec koszarowy i myślą „przemierzmy go dobrze nogami“. Na drugi dzień rano — podział na kompanje. Stał przed frontem pokurczenców oficer, słuchał wszystkich, nadstawiał ucha życzeniom — ale żadnego nie uwzględnił.

I oto towarzysze, znajomi, jeden w kompanji drugiej, drugi w trzeciej, ckm. i t. d. — niech będzie, trzeba się pomieszać.

Wnet potem fasunek ubrań. Co to będzie?

Jak grad spadają na nastawione ręce onuce, koszule, mundury, spodnie, bu-

ty, djabli wiedzą co — i w końcu marsz do kompanji.

Przebrać się. Tutaj rozlega się ryk. Z powodu niedobrych z początku mundurów, wyglądamy w nich dość dziwacznie.

Zaczyna się wymiana, latanie. Brak długich spodni i niechęć do wymiany lepszych na gorsze, sprawia pocieszne widoki.

Chodzą ze spodniami do kolan — chodzą, ale je wymieniają. Chodzi się, nie przyzwyczajony, do nowego stroju jakoś sztywno — to prawda; ma się nawet chęć odjazdu do domu. Ale to mija prędko i w trudach jak złota myśl przewija się po nas.

„Chcę być żołnierzem“ — „chcę być dobrym żołnierzem“.

W,

DZIAŁ MORSKI

Kupno nowego żaglowca.

Ministerstwo Przemysłu i Handlu pertraktuje o kupno nowego żaglowca przeznaczanego na podróże dalekomorskie dla uczniów szkoły morskiej w Tczewie. Kupno tego żaglowca jest konieczne ze względu na wycofanie „Lwowa“, który zostanie użyty do manewrów przybrzeżnych.

Okręty marynarki wojennej na leżu zimowym.

Część jednostek morskich naszej marynarki wojennej odstawiona została do portu w Gdyni, czyli przeszła na okres zimowy do t. zw. „rezerwy“. W czasie zimy jednostki, będące w „rezerwie“, poddane będą remontowi, malowaniu dna, burt i t. p., by z wiosną, odnowione płynęły znów na ćwiczenia morskie. Druga

część jednostek morskich pozostanie w ciągu zimy w służbie czynnej i odbywać będzie programowe ćwiczenia.

Program morski w Japonji.

W zastępstwie starzejących się dawnych jednostek, Japonja przewiduje w ciągu najbliższych lat 8, budowę następujących okrętów: 4 krążowników po 10.000 ton, 15 kontrtorpedowców, tyłu torpedowców, kilkunastu łodzi podwodnych, 4 kanonierek-monitorów, kilku okrętów - cystern i flotylli ścigaczy łodzi podwodnych. Koszt tych okrętów wyniesie 40 milionów yenów.

Port gdyński będzie wykończony w roku 1934.

Całkowite ukończenie portu gdyńskiego, t. j. 4 basenów i t. zw. „avantportu“, nastąpi

w 1934 roku, przyczem pierwszy okres budowy portu, t. j. 2 basenów, zakończony będzie 15 marca 1930 roku.

Stacjonowany w Gdyni pluton żandarmerji przemianowany zostanie na pluton żandarmerji morskiej. Żandarmi otrzymają specjalne fachowe wykształcenie marynarskie, gdyż dowództwo żandarmerji po inspekcjach dokonanych ostatnio doszło do przekonania, że jest to konieczne dla usprawnienia działalności stacjonowanej w Gdyni jednostki wojsk żandarmerji. Żandarmi będą nosili mundur przepisany dla marynarzy, specjalna zaś odznaka będzie wskazywała, że marynarz ten jest żandarmem. W związku z projektowaną zmianą w najbliższym czasie kilkudziesięciu żandarmów odkomenderowanych zostanie na specjalny kurs do szkoły morskiej.

Listy z Bydgoszczą

Napiszę parę słów o wrażeniach i troskach. A to niebylejakich, bo dotyczących się jednej z najsilniejszych organizacji p. w. Okręgu Bydgoskiego Towarzystw Powstańców i Wojaków. Organizacja ta powstała w zaraniu państwowości Polski odrodzonej, bujnie się rozrosła na tutejszym terenie. Licząc na początku 6 towarzystw, w roku 1928 doszła do szczytu rozwoju gromadząc pod swoimi sztandarami 102 towarzystwa z kilku tysiącami członków. Podzielona była na 8 obwodów: bydgoski, koronowski, siciński, wyrzyski, chodzieski, wągrowiecki, żniński i szubiński. Najwięcej aktywnymi wyróżniającymi się w pracy były obwody koronowski prowadzony przez p. kpt. rez. Wiśniewskiego b. kmtda okr. bydgoskiego, i szubiński — prowadzony przez por. rez. Walkowskiego b. wiceprezesa okr. bydgoskiego. Prezesem Okręgu od dnia założenia do roku 1929 był inż. Bernaczek. W roku bieżącym Okręg przeżywa przesilenie. B. prezes inż. Bernaczek zrzekł się prezesury. Nowym prezesem został wybrany inż. arch. Grodzki, wiceprezes Walkowski usunął się do swojego Obwodu i jednocześnie został wybrany wiceprezesem Związku, kpt. rez. Wiśniewski jeszcze przedtem został wybrany komendantem Związku i coś musiało się popsuć... Rozpoczęła się długotrwała przesilenie. Aktywność obwodu koronowskiego ucierpiała na zmianie prezesury. Inspektor Romanowski pomimo swej ofiarnej pracy, nie może utrzymać tempa rozwoju pracy z czasów swojego poprzednika. Obwód szubiński nadal prowadzony przez por. rez. Walkowskiego jest najruchliwszym i najwzorowiej prowadzonym obwodem, ale stara się wylać z pod dyrektywy Okręgu i stworzyć t. zw. „Okręg Nadnotecki“. W tym kierunku zerkają również i inne obwody południowe, zachodnie są usposobione niewyraźnie, zaś północne t. j. bydgoski, koronowski, i siciński stoją wiernie przy starym sztandarze.

Rokosz obwodu szubińskiego słuszny czy niesłuszny (o tem wypowie się historia), wykażał kruchość podstaw organizacyjnych Okręgu, a nawet i całego Związku. Zamiast energicznej i szybkiej interwencji, ukarania winnych wytworzonego stanu rzeczy — pozwala się na przedłużenie tego anormalnego stanu, podkopującego autoryt Okręgu i Związku, nadwyrażającego karność w szeregach powstańców i będący jednocześnie tanią rozrywką gawiedzi publicznej.

Padły głosy za reorganizacją. Jak już zaznaczyłem istnieje projekt por. rez. Walkowskiego podziału dotychczasowego terenu Okręgu na okręgi Nadnotecki (obw. szubiński, żniński, wyrzyski, chodzieski i wągrowiecki) i Bydgoski (obw. bydgoski, koronowski i siciński). Drugim projektem jest — organizacja terytorjalna wzgl. powiatów z bezpośrednim podleganiem Związkowi. Jeżeli zaś uprzytomnimy sobie, że pod szatą ideową istnienia Związku Powstańców i Wojaków jest praca w przysposobieniu wojskowemu, to należałoby przeprowadzić reorganizację wzorując się ściśle na organizacji terytorjalnej władz wojskowych, którym zlecono prowadzenie pracy Przysposobienia Wojskowego. Zalecałoby się również całkowite oddanie pracy wyszkoleniowej władzom wojskowym, bezwzględne podporządkowanie się dyrektywom tychże władz w zakresie pracy wyszkoleniowej, a zerwać całkowicie z dotychczasowym systemem dowolności i częstego improvizowania wzgl. eksperymentowania w tym zakresie ambitnych, a często niepowołanych ku temu jednostek.

Ostatni zjazd zawodników i delegacji stał pod znakiem przesilenia. Obwody bydgoski, koronowski i siciński licznie obesłały zjazd, pozostałe zaś słabo lub nie były wcale reprezentowane. Wyniki zawodów przedstawiają się jak następuje:

I. W pięcioboju drużynowym:

1. miejsce zajęła drużyna obwodu bydgoskiego (w składzie — Wilda Zygmunt, Górnikiewicz Czesław, Woźniak Jan, Żuchelkowski Józef, Jagła Maksymilian, Winiarski Józef, Żuchelkowski Kazimierz, Pijanowski Jan, Rogalski Leon, Rogoziński Stefan i Kazimierzczak Józef — wszyscy z T. P. i W. Bielawy) — 7 pkt.

2. miejsce zajęła drużyna obwodu koronowskiego (w składzie: Bartkowiak Piotr, Buła Wincenty, Nawrocki Franciszek, Glezmer Stefan, Dembek Wincenty i Rokicki Stanisław z T. P. i W. Wteln, Darun Jan, Potapczuk Zdzisław i Szewc Stanisław z T. P. i W. Koronowo, Zakrzewski Aleksander, Murawski Piotr z T. P. i W. Buszkowo i Maliszewski Bronisław z T. P. i W. Mąkowsk) — 8 pkt.

II. Drużynowe zawody obsługi c. k. m.:

1. miejsce drużyna T. P. i W. Macierz — Bydgoszcz (w składzie — Kałamaja Michał, Biudek Paweł, Grabowski Jan, Ulbrycht Stefan, Mróz Andrzej i Ostry Jan) w czasie 55 sek. z oceną 10,

III. Bieg 100 mtr. rezerwistów:

1. m. Betyna Marjan z T. P. i W. Jachcice w czasie 13 sek.

IV. Skok wzwyż rezerwistów:

1. m. Siudziński Teofil z T. P. i W. Szwederowo z wynikiem 1.55 mtr.

V. Strzelanie indywidualne na 200 mtr. rezerwistów:

1. Betke Stanisław z T. P. i W. Jachcice 32 p. na 36 możliwych.

2. Muler Władysław z T. P. i W. Maksymilianowo.

3. Rogoziewicz Florjan z T. P. i W. Jachcice.

VI. Rzut dyskiem przedpoborowi:

1. m. Glezmer Stefan z T. P. i W. Wteln z wynikiem 25.70 mtr.

VII. Rzut kulą przedpoborowi:

1. Glezmer Stefan z T. P. i W. Wteln z wynikiem 8.70 mtr.

VIII. Bieg rozstawny 4×100 mtr.:

1. T. P. i W. Szwederowo (w składzie Behrendt, Woźniak, Gobelny i Siudziński) w czasie 51,6 sek.

2. K. S. Astorja przy T. P. i W. Macierz — Bydgoszcz.

3. T. P. i W. Fordon.

IX. Bieg 400 mtr. przedpoborowi:

1. m. Ziółkowski Zygryd z K. S. Astorja — Bydgoszcz w czasie 57,2 sek.

Rozgrywka w piłkę nożną przyniosła zasłużone zwycięstwo K. S. Astorja — Bydgoszcz nad K. S. Fordon 3:1 (2:1).

Nagród wydano około 80, zebranych wśród obywatelstwa miasta Bydgoszczy w naturze wzgl. zakupionych ze składek obywateli.

Nagroda przechodnia za popisy c. k. m. pozostała w posiadaniu T. P. i W. Macierz — Bydgoszcz, zaś nagroda przechodnia za strzelanie na 200 mtr. przeszła z T. P. i W. Solec Kuj. do T. P. i W. Jachcice.

Nagrody rozdano na sali „Restauracji pod Lwem“. Przemawiali pp. Komendant Okręgu por. rez. Strzyżowski witając gości i zawodników, Powiatowy Komendant P. W. miasta Bydgoszczy por. Szymanowski, zwracający się z apelem do zebranych o poparcie idei przysposobienia wojskowego wszystkim młodzieży przedpoborowej miast i wsi oraz Komendant Związku kpt. rez. Wiśniewski, który wznosił okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Jej Prezydenta i I. Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, Paja.

CZESŁAW SZYMKIEWICZ.

W niewoli

(Ciąg dalszy).

— Niema żadnego „ale“. Biegiem wykonać rozkaz! Tam pluton w niebezpieczeństwie!

Widzi Antek, że nie da rady nieść plutonowego, gdyż między drzewami leży jeszcze głęboki śnieg, po którym trudno przejść nawet bez obciążenia. Kombinuje gorączkowo, jakby wybrnąć z tej sytuacji.

A nieprzyjaciel jest coraz bliżej. Plutonowy odwraca się i groźnie powiada.

— Wy jeszcze tutaj? Biegiem marsz!

Ze ściśniętym sercem rusza Sitkowski uprzedzić pluton o grożącym niebezpieczeństwie i postanawia za wszelką cenę sprowadzić pomoc, aby wyrwać plutonowego z rąk bolszewików.

Po odejściu Sitkowskiego plutonowy podczołgał się trochę naprzód, wybrał stanowisko i rozpoczął ogień.

Bolszewicy są już tak blisko, że żadna kula nie idzie na marne. Celne strzały powstrzymują nacierających, którzy ponoszą dotkliwe straty, gdyż Sitkiewicz amunicji nie marnuje; a na cel bierze dowódców.

W tej chwili opóźniona artylerja bolszewicka zaczyna bić na stanowiska poprzednio zajmowane przez pluton. Jeden pocisk wybucha za plutonowym, gdzieś na skraju lasu. Oglądając się i nie zobaczywszy Sitkowskiego, wywnioskował, że ten już zdążył wbiec do lasu. Uspokojony co do losów plutonu, prowadzi ogień dalej.

Raptem tuż nad głową rozlega się.

— Urrra! — i w tej chwili opadają go bolszewicy, którzy obeszlą od tyłu.

— Mamy cię, przekłety lachu! Tyłu żołnierzy nam wytlukł.

— Zabić go... ukatrupić!

— Czekajcie! Nie sztuka zabić. My z nim przedtem trochę pohulamy. Damy mu czerwone naszywki.

— W jaki sposób?

— To ty jeszcze nie wiesz? Wycina się paski skóry na ramionach i ma na całe życie, ma się rozumieć do czasu nim go nie skończymy. Ułanom w ten sposób robimy lampasy. A zamiast gwiazdek oficerskich wbijamy gwoździe w ramiona. Niejednego już tak udekorowaliśmy.

— Ha, ha, ha!... To ci dopiero kombinator!

— Dobra jest! Dawać go tu. Zdejmuj ubranie!

— Kto ma ostry szczyryk?

Zaczęli zdzierać ubranie z plutonowego, bijąc do przytem niemilosiernie.

Sitkowski, mimo przewidywań plutonowego, został ogłuszony wybuchem

granatu i upadł między krzaki. Gdy zamroczenie przeszło, ujrzał atak bolszewików na Sitkiewicza i pomyślał z żalem, że sam nie jest w stanie go odbić. Już się zaczął czołgać między krzakami, aby dotrzeć do lasu, gdy usłyszał, co zamierzają zrobić z plutonowym.

— Wściekłość go ogarnęła.

— Dam ja wam szczyryka, psubraty!

Nie zważając już na to, że był sam przeciw kilkunastu, rzucił się na bandytów z karabinem w garści.

Tak byli zajęci plutonowym, że zauważyli atak dopiero wtenczas, gdy jeden leżał przebity bagnetem, a drugi dostawał swoją porcję pod żebro. Nim się zorientowali, już trzeci gryził ziemię..



Skoczyli kupą na niego. Nie od razu jednak uległ Antek w tej nierównej walce i zdążył jeszcze paru przetrącić. Dopiero karabin rzucony z tyłu, uderzając pod kolanami, zbił go z nóg. Wtenczas dopadli i byliby naszpikowali, jak kucharka zająca, lecz w tej chwili nadbiegł ich dowódca, wołając!

— Nie zabijacie! Brać żywych!

Równocześnie Sitkowski uderzony kolbą w głowę, stracił przytomność.

Ocknął się od przejmującego chłodu. Narazie nie mógł się zorientować, gdzie jest i co się z nim dzieje. Po chwili zdał sobie sprawę, że leży na wozie, który trzęsie niemiłosiernie podskakując po nierównej drodze.

Było już zupełnie ciemno. Nad sobą ujrzał wąski pas nieba, obramowany z

obydwoch stron gęstym lasem. Zrozumiał dlaczego tak trzęsie — jechali małą drożyną leśną, pełną korzeni.

Leżał na wznak. Twarz smagał zimny deszcz. Drobne strugi wody, przemoczwszy ubranie, spływały po ciele. Od przejmującego chłodu trzęsło go jak w febrze.

Poruszył się i uczuł, że ktoś leży obok. Zwrócił głowę w tamtą stronę, lecz panujące ciemności nie pozwoliły dojrzeć twarzy. — Kto tu?

— To ja — usłyszał głos plutonowego.

Złe przecucie targnęło Antkiem.

— Gdzie my jesteśmy?

— W niewoli.

— Co?! Nie!... nie może być!... Za nic!

Uniósł się na łokciu. Pierwszą myślą było.

— To łatwo powiedzieć, lecz wykonać trudniej. Ja nie mogę, bo mam nogi przestrzelone. Wy nie macie pojęcia, gdzie jesteśmy. W każdym bądź razie daleko na tyłach, w dużym borze. No, a pozatem jakżeto dacie rady teraz maszerować na bosaka?

Antek był tak przejęty nowiną, usłyszana od plutonowego, że nie zwrócił dotychczas uwagi na opłakany stan w jakim się znajdował. Nowiutki, parę dni temu wyfasowane trzewiki znikły. Brakło również płaszcza i czapki, nie mówiąc o pasie.

— Handełesy, psie syny. „Starzyznę kupujcie, starzyznę... stare ubranie, stare trzewiki, kupuję... handluję, handel, handel...“ — zaczął ze złością imitować domokrajnych handlarzy warszawskich.

Na przodzie wozu majaczyły pograżone we śnie dwie figury: woźnicy i konwojenta. Ten ostatni siedział zwrócony twarzą do jeńców. Postawił karabin między nogami, wsunął ręce głęboko w rękawy i kiwał opuszczoną głową za każdym uderzeniem koła o korzeń. Zbudzony ostatnimi słowami Antka, przestraszonym głosem zawołał:

— Stój, strelat' budu!

— Strzel se w nos, ofermo, to nie będziesz się wydzierał po próżnicy. Ty, dziadu kalwaryjski.

W tej chwili obudził się woźnica.

— Tprrr... A czego tam?

— Poco stajesz?

— Tyś przecie wołał: Stoj!

— Wot, durak, to ja wołał na plennyh.

— A co, uciekać chcieli.

— Konwojent już się zorientował, że alarm jego był niepotrzebny. Nie chce się jednak przyznać, że źle pełnił służbę. (Ciąg dalszy nastąpi).

Komunikat Redakcji „Junaka”

W porozumieniu z p. Kierownikiem naszego „Boiska dla troztywek umysłowych” zarządzamy w tym dziale następujące zmiany:

1.) „Boisko” będziemy umieszczali raz na 2 tygodnie, a więc w roku bieżącym tylko w numerach parzystych. Najbliższe „Boisko” pojawi się zatem w numerze następnym tj. 44.

2. Dolna część informacyjna „Boiska” będzie odpowiednio skrócona.

3.) Zadania będą z reguły łatwe, a więc dostępne dla każdego z naszych młodocianych Czytelników.

4.) W miarę napływu nowych Uczestników będą nagrody odpowiednio wyposażone i urozmaicone.

Mamy nadzieję, że popularne nasze „Boisko” skutkiem powyższych zmian nie utraci swych wypróbowanych Przyjaciół, a zdoła zjednać sobie liczne grono młodszych Uczestników.

Redakcja „Junaka”

Kumor

CO KOGO BAWI.

Znakomity matematyk, Lucjan, siedział przy biurku i pękał ze śmiechu gdy nagle zjawił się gość.

— Z czego się tak cieszysz — spytał przybysz.

— Wyobraź sobie. Patrz... Oto cyfra 142 857. Jeżeli ją pomnożysz przez 2,3,4,5,6, — zawsze otrzymasz te same liczby, tylko rozmiaicie uszeregowane. Czy to nie zabawne?

— Strasznie.

★

WĄTPLIWA ZAŁETA.

— Proszę o jak najcieńszą chusteczkę do nosa!

— Służę pani. Oto chusteczka cieńka jak pajęczyna. Przy ucieraniu nosa, będzie łaskawa pani miała wrażenie, że posługuje się tylko palcami.

★

DRAMATURG.

Młody dramaturg: — Podczas premiery mojej sztuki publiczność przypuściła formalny szturm na kasę.

Złośliwy przyjaciel: — Czy oddaliście pieniądze za bilety?

★

ŻEBRAK.

— Czy mógłbym zobaczyć panią domu?

Służąca: — Wyszła obecnie, jeżeli chcecie

pomówić z nią, to musicie przyjść o piątej.

Żebak: — Niestety, pracuję tylko od 8-mej do 4-tej.

★

NAWZAJEM.

Lekarz: — Nie panie, pan nie jest chory! To tylko imaginacja! Niech pan wmówi sobie, że nie jest pan chory — a będziesz pan zdrów jak ryba.

Pacjent: — Dobrze, panie doktorze. A niech pan doktor wmówi sobie, że zapłaciłem już za wizytę — a nie będzie pan potrzebował przysłać mi rachunku.

★

POCIESZYŁ GO.

— Czy pan uważa, panie doktorze, — mówi pacjent — że pan będzie mógł mnie wyleczyć?

— O, niewątpliwie — choroba, na którą pan cierpi, jest moją specjalnością; jednego takiego chorego leczę już od dziesięciu lat.

★

NIESPODZIANKA.

— Słuchaj, czy byłabyś w stanie poślubić idjotę, który ma wiele pieniędzy?

— A ile ty masz?

★

SAMOCHÓD.

Z wielkim trudem namówiono starego pana, by wsiadł do samochodu. Cierpliwie przetrwał

stokilometrowe tempo, któremu chciał zaimponować właściciel auta. Wkońcu wysiadł.

— Serdecznie dziękuję za obie przejażdżki samochodowe.

— Jakto za obie?

— To była moja pierwsza i ostatnia jazda autem.

★

Odpowiedzi Redakcji

WP. Łagoda B. — Gniezno. Sprawę załatwimy listownie w najbliższych dniach.

Prosimy o podanie dokładnego adresu, celem listownego porozumienia się.

WP. A. S. — Bydgoszcz. Mamy tyle materiału sprawozdawczego, że nie możemy uniknąć skracania rzeczy mniej ważnych. Trzeba się nauczyć pisać treściwie a jednak o wszystkim. Niech WPan weźmie za wzór korespondencję z Bydgoszczy p. Paji.

W. P. Flisak J. — Kartuzy: Przekazaliśmy od listopada.

W. P. Mornicz — Wolsztyn: O ubezpieczeniu przez Federację, dowie się W. Pan z dzisiejszego artykułu w „Junaku”. O ileby jednak to Panu nie wystarczało, chętnie będziemy służyć informacjami.

Wiadomości ciekawe

Najstarszy człowiek na ziemi

liczy 252 lata.

Profesor Wu - Czung - Czjen uniwersytetu w Pepingu, zrobił ciekawe, a nawet wprost sensacyjne odkrycie w południowej części prowincji Seczuan.

Oto w jednej z miejscowości tamtejszych, w miasteczku Kai-Hsien, znalazł człowieka, niejakiego Li-Czing-Juna, który ze starości wygląda jak papuga.

Li-Czing-Jun posiada dokument, który świadczy, że urodził się on w roku 1677, a więc obecnie liczy on lat 252!

Li-Czing-Jun w roku 1777 miał już lat 100, a jego współobywatele ówczesni uznali ten wiek za tak osobiwy, że zwrócili na jego osobę uwagę rządu prowincjonalnego, rząd zaś sporządził o tem raport dla cesarza Pekinu, który Li-Czing-Juna wpisał do kronik mandzurskiej dynastji.

Li żył sobie dalej i nie odczuwał, jak się czas toczył i jak się przetoczył poza drugą setkę lat życia.

I znowu wtedy zrobiono o nim raport do rządu cesarskiego i znowu, po raz wtóry, Li-Czing-Jun znalazł się w kronikach chińskich.

W latach swojej młodości, 252-letni dzisiaj człowiek, był aptekarzem i jak teraz opo-

wiada, wędrując podówczas po górach Junanu, znalazł pewną roślinę, która użyczyła jego życiu tej niezwykłej trwałości.

Było to bardziej jeszcze niż osoba Li-Czing-Juna, powodem zainteresowania się nim ze strony profesora. Wu-Czung-Czejn chciałby się koniecznie dowiedzieć od 252-letniego starca z jakich roślin sporządza swój napój młodości i dlatego chce, ażeby Li-Czing-Jun dał się nakłonić do dłuższego pobytu w Pekingu.

Daty, jakie przy tej sposobności profesor Wu o życiu Li-Czing-Juna zebrał, brzmią nader fantastycznie.

Człowiek—papuga, wedle swoich zapewnień i metryk ślubu, jakie posiada, przeżył już 23 małżonki i jest obecnie ożeniony z 24-tą, która wprawdzie ma lat 60, lecz w stosunku do męża jest młodszą dziewczynką.

Broda Li-Czing-Juna już od wieku zgórą jest biała, jak śnieg, co mu nie przeszkadza, że jest człowiekiem krępkim i odznacza się doskonałym apetytem. Wogóle zbliżając się powoli do 300-nego roku życia, ten okaz długowieczności nie okazuje żadnych oznak zgrzybiałości. Na wiosnę tego roku generał Jang-Sen, wojskowy gubernator Seczuanu, wydał na jego cześć bankiet w którym Li-Czing-Jun wziął udział i z najlepszym apetytem jadł na wyścigi z najmłodszymi biesiadnikami.

Człowiek-papuga odznacza się też doskonałą pamięcią. Przypomina sobie z łatwością zdarzenia z przed 100 lat i opowiada o ich, jakby to były dopiero wczorajsze wypadki.

★

Warszawianka karmicielką... lwów.

Z Warszawy donoszą: Jakby rewanż dla mitologicznej wilczycy, która wykarmiła założycieli Rzymu Romulusa i Remusa — tworzy wypadek, który zdarzył się wczoraj w Warszawie.

Na Pradze w ogrodzie zoologicznym wspaniała lwica „Sylwie“ urodziła trzy małe lwiątko. Niestety lwica nie miała pokarmu, tak, że małe, ślepe jeszcze koty pełzały bezradnie po klatce skuczając żałośnie z głodu. Przywołany weterynarz oświadczył, że lwica przez dwa dni nie będzie miała jeszcze pokarmu i lwiąta prawdopodobnie zginą z głodu.

Nagle dyrektor zwierzyńca dr. Żabiński wpadł na wspaniałą myśl. Wysłał woźnego, który sprowadził z miasta mamkę. Mamka zgodziła się karmić młode koty.

Eksperyment udał się doskonale i za chwilę po nakarmieniu kobiecą piersią młode lwiąta przestały skuczeć z głodu i twardo zasnęły przy boku matki lwicy.

Iperyt. prof. Dr. Lindeman, Warszawa 1929

Wojskowy Instytut Naukowy - Wydawniczy.
Cena 15.— zł.

Prof. W. Lindeman — autor cennych dzieł z zakresu toksykologii chemicznych środków bojowych — ogłosił drukiem nową swą pracę p. t. „Iperyt“. W dziele tem zebrał on nie tylko najnowsze wyniki badań uczonych świata nad iperytem, lecz również zapoznał czytelnika z nader ciekawymi doświadczeniami własnymi z zakresu tej najniebezpieczniejszej trucizny bojowej.

Praca dzieli się na 7 rozdziałów:

1. dane chemiczne
2. fizyczne właściwości iperytu
3. dane doświadczalne
4. teoria działania iperytu na ustrój
5. kliniczne objawy zatrucia iperytem
6. patologiczna anatomja zatruc iperytem
7. zastosowanie iperytu jako trucizny bojowej.

W pracy położony jest szczególny nacisk na lekarską stronę zagadnienia iperytu. Opracowana niezwykle gruntownie i wyczerpująca, liczy ona 320 stron druku dużego formatu i ozdobiona jest wspaniałymi tablicami barwnymi. Należy nadmienić, że jest to praca na bardzo wysokim poziomie naukowym i dzieła tej miary, tyżące się iperytu nie zna dotychczas żadna z literatur fachowych europejskich. Ze względu na to, oraz na doniosłą rolę, którą

może odegrać walka chemiczna w przyszłym konflikcie zbrojnym, — omawiane studjum traktujące o najsukuczniejszej truciznie bojo-

wej, powinno zwrócić na siebie uwagę zainteresowanych sfer a zwłaszcza lekarskich i wojskowych. —

Z NASZEGO CYKLU O. P. W.



Cwiczenia p. w. konnego w szermierce.

DRUKI

DLA HANDLU, PRZEMYSŁU I UŻYTKU PRYWATN.

JÓZEF KAWALER-SZAMOTUŁY

CENA OGŁOSZEN

Cała strona	300 zł
1/3 strony	155 zł
1/4 strony	80 zł
1/8 strony	45 zł
1/16 strony	30 zł
1/32 strony	17 zł
Ilustr. kolumna opisowa	400 zł

Abonament przyjmują:

Komitety W. F. i P. W. woj. poznańskiego i pomorskiego, wszystkie urzędy pocztowe i administracja „JUNAKA“.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA

Centrala: POZNAŃ, UL. BABIŃSKIEGO 2 — Telefon 59-09

Filja: TORUŃ, OKR. URZĄD W. F. i P. W. przy D. O. K. V II — Tel 144

REDAKTOR NACZELNY POR. MARJAN GR. DZI. I - POZNAŃ
REDAKTOR NA WIELKOPOLSKĄ MIECZ. GRODZKI - POZNAŃ
REDAKTOR NA POMORZE JANUSZ WIELOWIEYSKI - TORUŃ

Odpowiedzialni za dział wielkopolski: Mieczysław Grodzki; za dział pomorski: Janusz Wielowieyski; za dział sportowy: Tadeusz Paczkowski

Rękopisów i zdjęć nie zwraca się

WYDAWCA: WOJEW. KOMITET W. F. i P. W. W POZNANIU

Czcionkami Drukarni Nakładowej J. Kawalera w Szamotułach

CENY PRENUMERATY

Rocznie	18,— zł
Półrocznie	9,— zł
Kwartalnie	4,50 zł
Miesięcznie	1,50 zł
Numer pojed.	0,50 zł

Konto P. K. O. Poznań 204 490.

Konto Bankowe:
Bank Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu.

Skrzynka pocztowa 367.